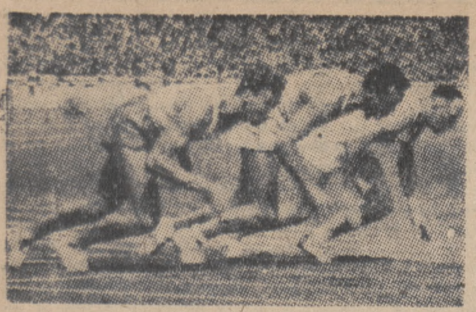
Cena 3 zł.



START

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY • ORGAN WOJEW. KOMITETU SPORTOWEGO

Rok I | Kraków, dnia 11 września 1945 | Nr. 11

Czego nam brak

Na marginesie pobytu Slavii w Krakowie

W związku z pobytem i rozegraniem zawodów przez „Slavię" w Krakowie, należy wyciągnąć pewne wnioski na przyszłość.

Są one dwojakiego rodzaju: 1) sportowe i 2) ogólno-organizacyjne.

Jeśli chodzi o wnioski sportowe to nasuwa się jedno zagadnienie: umiemy stanowczo za mało. Piłka nożna stoi na stosunkowo niskim poziomie. Czesi, aczkolwiek mają na swoje usprawiedliwienie to, że przez cały okres okupacyjny grali bez przerwy i bez jakichkolwiek przeszkód, pokazali nam jak należy grać w piłkę nożną. Nie będziemy powtarzać wnikliwej krytyki naszego sprawozdawcy kol. hs, pragniemy tylko zwrócić uwagę na jeden szczegół rzucający się jaskrawo w oczy: jeśli nasze piłkarstwo ma stanąć na wysokości zadania i ma się zrównać z poziomem europejskim, należy co rychlej sprowadzić odpowiedniego trenera. Nie chcemy spotkać się z krótkozwrocznym zarzutem gloryfikowania rekordów, i dlatego z góry zastrzegamy się: poziom nie ma nic wspólnego z propagowaniem rekordów. O poziom musimy się troszczyć, nie zapoznając głównej zasady: troski o masowe, powszechne uprawianie każdej gałęzi sportu, w konkretnym wypadku piłki nożnej. Atoli nie wolno nam zapominać, że zagranicą sport piłkarski, zwłaszcza w Czechosłowacji, na Węgrzech i gdzie indziej, stoi na wysokim poziomie, któremu musimy sprostać, a przynajmniej do niego się zbliżyć. Dlatego PZPN powinien poczynić odpowiednie starania, a w każdym razie poszczególne kluby (w Krakowie Wisła i Cracovia, nie mówiąc o innych silniejszych klubach) w kierunku uzyskania conajmniej jednego trenera. Władze sportowe niewątpliwie pójdą tym klubom, czy PZPN, na rękę.

Druga uwaga

Nie ma w Krakowie odpowiedniego boiska, któreby pomieściło publiczność, łaknącą widoku pięknej gry. Jeśli chodzi o samo boisko, to Wisła je posiada i to w skali europejskiej, atoli brak odpowiedniej trybuny. W rozmowie z miarodajnymi czynnikami w mieście, t. j. prezydentem i wiceprezydentem Zarządu Miejskiego, poruszaliśmy tę sprawę i doszliśmy do jednolitego przekonania, że Kraków musi ten problem w najbliższych miesiącach rozwiązać. Na Stadionie Miejskim dokończone zostaną niebawem prace inwestycyjne na boisku. Niezależnie od tego Zarząd Miasta postara się wybudować trybunę, którаby pomieściła kilkanaście tysięcy widzów oraz odpowiednio chłonną widownię dla miejsc stojących, by razem mogły pomieścić kilkadziesiąt tysięcy widzów. Kraków, który przez dłuższy czas będzie musiał zastąpić Warszawę we wszystkich reprezentacyjnych zawodach sportowych, będzie miał odpowiednie warunki urządzania tychże imprez. Przecież ambicja najstarszego miasta w Polsce, które było kolebką sportu polskiego, idzie tak daleko, że pragnie ono drugą z rzędu Olimpiadę odbyć właśnie u siebie, w Grodzie Podwawelskim. Aby się to stać mogło, trzeba powoli do tego epokowego w dziejach Polski sportowej wydarzenia, się przygotować.

Doraźnie zaś uczynić wszystko, byśmy w najbliższym czasie pochlubić się mogli boiskiem, zdolnym pomieścić co najmniej 50 tysięcy widzów.

Kto zna energię Krakowa i jego luminarzy, niezwykłych rzucać słów na wiatr, ten może być przekonany, że słowo stanie się ciałem: trybuna stanie!

Trzecia uwaga

Kto obserwował bezstronnie zachowanie się pewnej części publiczności na zawodach „Slavii" z „Wisłą", ten z ubolewaniem musiał stwierdzić, że nie wszystko mogło się wszystkim podobać. Jest rzeczą smaku i specyficznego umiłowania, wbieganie na boisko po zdobyciu bramki i... obdarowywanie zawodników wiązankami kwiatów. Ta inowacja kto wie, czy się u nas także nie przyjmie. Nic w tym nie jest zdrożnego. Oczywiście, każdy inaczej reaguje na pewne uczucia.

Natomiast gorzej, jeśli nie potrafi się zrozumieć tego, że każdy dorobek cudzej pracy winien być uszanowany. Niszczenia okalających boisko Wisły drzew po to, by się bezpłatnie przypatrywać zawodom — obojętne kto to robi — nie można zaliczyć do czynów pozytywnych, ani przykładem świecących. Zajmowanie miejsc dla kogo innego przeznaczonych, również należy do widoku przykrego. A przecież sprawę tę można tak łatwo i z korzyścią dla obu stron załatwić. Trzeba to koniecznie zrobić!

Z drugiej strony naśmiewanie się z zawodników obcych dlatego, że powiedzmy — „podał do tyłu bramkarzowi", lub (o zgrozo) podał na aut — bynajmniej nie świadczy o wysokiej kulturze tych, którzy wołają „fuj", lub gwizdają. Zasadą dobrego wychowania i kurtuazji jest należyte odnoszenie się do gości, zwłaszcza zagranicznych, a cóż dopiero do narodu słowiańskiego.

Gdzież się podziała nasza osławiona gościnność polska?

Na szczęście niewłaściwe zachowanie można zarzucić tylko znikomej części naszej niewybrednej zawsze niezadowolonej publiczności. Większość, można powiedzieć 90% zachowała się nie tylko wzorowo, ale wręcz przyjaźnie. Naturalnie, że widzowie nie obnosili naszych zawodników na rękach, nie podrzucali ich z radości do góry, boć przecież nie wygrali meczu i nie pokazali gry na poziomie europejskim.

Za to po strzeleniu bramki przez Wisłę publiczność szalała z entuzjazmu. To także zupełnie zrozumiałe. Byli nawet tacy, co się łudzili, że Wisła wygra. Optymizm nie jest złą rzeczą, ale megalomania szkodliwą.

Maksymilian Statter

Triumf Reprezentacji Krakowa

Reprezentacja Morawskiej Ostrawy pokonana 2:0 (0:0). Voley Nowaka i bomba Ignaczaka decydują o wyniku. Giergiel, Gracz, Parpan, Filek I i Jurowicz najlepsi.

Po niedawnych pogromach czołowych drużyn krakowskich w spotkaniach z Praską Slavią i po ostatnim zwycięstwie Sleskiej Ostrawy nad Wisłą liczono się naogół ze zwycięstwem Czechów w spotkaniu przeciw reprezentacji Krakowa, jakie odbyło się w dniu 6 bm. na stadionie Wisły. Okazało się jednak, że szczęście i „dobra ręka" kpta Związk. K. O. Z. P. N.-u sprawiły, iż wystawiony przez niego zespół, mimo trzech słabych punktów w pierwszej połowie, nie tylko nawiązał równą walkę z groźnym i technicznie lepiej zaawansowanym przeciwnikiem, lecz zmieniwszy po przerwie słabe punkty zdołał przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę. **Sukces ten jest tym cenniejszy, że uzyskany został w pierwszym spotkaniu międzynarodowym reprezentacji Krakowa i nad przeciwnikiem, którego zalety miała już sposobność poznać publiczność krakowska przed paroma tygodniami. Że piłkarze Morawskiej Ostrawy reprezentują wysoką klasę** wiedzieli wszyscy ci, którzy w liczbie kilkunastu tysięcy zebrali się wokół boiska, a wśród których nie wiele było takich, którzy „typowali" zwycięstwo Krakowa. Tym większa też była radość i milsze rozczarowanie, gdy **w dwudziestej minucie drugiej połowy reprezentacja Krakowa prowadziła 2:0,** a kondycja zawodników jak również ambicja i zapał do gry przy wielkiej bojowości nie wróżyły sukcesu drużynie Morawskiej Ostrawy. Stara zasada sportowa, że drużyna gra tak, jak jej na to przeciwnik pozwala, potwierdziła się na tym meczu w zupełności; zespół Morawskiej Ostrawy bynajmniej nie obniżył lotu, ale **zespół Krakowa wzniósł się na rzadko osiągalne wyżyny i dowiódł, że świeże lekcje footbalu, jakie otrzymał od graczy czeskich wyszły mu na dobre.** Odnosi się to w pierwszym rzędzie do **bojowości, nieustępliwości w walce, do skłonności płaskiej przyziemnej gry z dokładnym podaniem własnym partnerom i chęci strzelania przy każdej, nadarzającej się sytuacji.** Dość tu powiedzieć, że gdyby nie pech w postaci poprzeczek czy słupków Kraków już w pierwszym kwadransie gry mógł prowadzić 2—3 bramkami; inna rzecz, że Jurowicza nie opuściło szczęście i w dwóch groźnych sytuacjach przyszła mu z pomocą w obronie bramki poprzeczka.



Zwycięska drużyna Krakowa, która pokonała Śląsk 12:2. Od lewej: Kochut, Filek II, Giergiel, Bobula, Jabłoński I, Nowak, Parpan, Lesiak, klęczą Gracz, Chymczak, Gędłek

Zespół Morawskiej Ostrawy, który nie wiele różnił się od zespołu Sleskiej Ostrawy, wystąpił w swym najsilniejszym składzie i pokazał grę, jakiej od niego spodziewaliśmy się, t. j. szybką, płynną i nacechowaną doskonałą znajomością techniki. Na pierwszy plan zespołu gości wybił się środkowy pomocnik **Radimec,** który miał jednak godnego partnera w osobie **Parpana** i gra tych dwóch środkowych pomocników cementowała niejako obydwa zespoły. **Obaj ruchliwi i pracowici różnili się tym, że o ile Radimec przewyższał swojego vis a vis rutyną, o tyle Parpan górował nad nim ambicją.** Doskonali również byli po obu stronach bramkarze — pierwszeństwo jednak **jeśli chodzi o pewność chwytów należy przyznać Jurowiczowi.** Z czterech obrońców, zarówno **Maryncok,** jak i **Foldyna** górowali nad braćmi **Filkami** taktyką i długością wykopów — ale **obrońcy krakowscy przewyższali ich nieustępliwością i zażartością w walce,** której efektem było to, że napastnicy czescy ani razu nie mogli na polu karnym dojść do swobodnego strzału. Boczni pomocnicy Morawskiej Ostrawy przewyższali zdecydowanie swych kolegów po przeciwnej stronie boiska, gdyż **Jabłoński długo nie mógł odnaleźć swej formy, a Tylek był wręcz słaby** i słusznie wymieniono go po przerwie na **Lesiaka.** Z dziesięciu napastników, **pierwsze miejsce** należy się prawo-skrzydłowemu Wisły **Giergielowi,** za jego piękne i skuteczne akcje, za niezliczoną ilość miękkich i dokładnych dośrodkowań, które w rezultacie przyniosły dwie bramki. Rzecz jasna, że piątka napastników Morawskiej Ostrawy swoimi umiejętnościami technicznymi, taktycznymi i groźnym strzałem, a przede wszystkim umiejętnością driblingu, dokładnością i płynnością podań miała przewagę nad wszystkimi napastnikami krakowskimi — jednak Giergiel zatrudniony był w 90% akcyj swojego napadu i ze swego zadania wywiązał się znakomicie. Niewątpliwie na tę formę jego wpłynęło sąsiedztwo kolegi klubowego, **ambitnego i doskonale dryblującego Gracza,** jak również dobre podania środkowego **Nowaka, który popisał się nadto wspaniałym voleyem, z którego padła pierwsza bramka.** Lewa strona napadu: **Kohut-Ignaczak była najsłabszą częścią drużyny, a Kohut nie zagrał dosłownie ani razu. Ignaczak** zaś, popełniał nadto jeden błąd zasadniczy, że **nie pilnował pozycji lewego skrzydła; rehabilituje go jednak w części pięknie strzelona druga bramka. Cholewa,** który zajął miejsce Gracza po przerwie, (Gracz przeszedł na lewego łącznika w miejsce Kohuta) **pracował bardzo ofiarnie i potwierdził swą najcenniejszą zaletę, tj. żywiołowy ciąg na bramkę. Bobula,** który zagrał ostatnich kilkanaście minut zastępując kontuzjowanego Gracza, nie miał wiele sposobności do ujawnienia swych walorów, jednak podobnie jak Cholewa **wniósł do gry wiele żywiołowości.**

Skład drużyn. Morawska Ostrawa: Schaffer, (Sl. Ostrawa), Maryncok (Mor. Ostrawa), Foldyna (Sl. Ostrawa), Szajer (Tankowa Brygada), Radimec (Sl. Ostrawa), Wnęk Sl. Ostrawa), Recez, Bouzek (Sl. Ostrawa), Kryzok (Mor. Ostrawa), Psolka (Sl. Ostrawa), Błaciński (Mor. Ostrawa).

Kraków: Jurowicz, Filek I, Filek II (Wisła), Jabłoński, Parpan (Cracovia), Tylek, Ignaczak (Garbarnia), Bobula (Cr.), Kohut (Wisła), Nowak (Garbarnia), Gracz, Cholewa, Giergiel (Wisła).

Przebieg gry: Rozpoczyna grę Morawska Ostrawa i przeprowadza atak prawą stroną, a prawy łącznik strzela ponad poprzeczkę. W następnym ataku lewy łącznik po przeboju strzela tuż obok bramki, a kontratak Krakowa kończy się utratą piłki przed polem karnym. W piątej minucie pierwszy raz interweniuje bramkarz czeski, wybiegając do dalekiego wolnego Parpana, w dwie minuty później lewo-skrzydłowy Czechów wygrywa pojedynek z Jabłońskim i Filkiem I i podaje łącznikowi, który momentalnie strzela, lecz mija cel o centymetry. W dziewiątej minucie piękna kombinacja: Gracz-Nowak-Giergiel kończy się ostrym strzałem tego ostatniego, który bramkarz z trudem wybija na róg. Doskonale bity korner wybija bramkarz w pole — piłkę otrzymuje Jabłoński, podaje jeszcze raz do Giergiela, ten do Nowaka, który strzela ostro, jednak piłka odbija się od poprzeczki. W minutę później centro Giergiela przejmuje Ignaczak na głowę, jednak trafia w słupek, a powtórka zastaje Kohuta na spalonym. Po przeciwnej stronie boiska Filek II wstrzymuje przebój prawego łącznika, a w następnym ataku interweniuje z powodzeniem Jurowicz. Piętnasta minuta przynosi drugi róg dla Krakowa; bije go Ignaczak, a otrzymaną piłkę strzela Giergiel słabo w stronę bramki przeciwnika. Odpowiedź Morawskiej Ostrawy przerywa gwizd sędziego za spalony Receza — w dwie minuty później Jurowicz wspaniałą robinzonadą broni ostry strzał prawego łącznika. Doskonale pracujący Parpan wygrywa szereg pojedynków, zwłaszcza „główkowych" i podaje dokładnie swym napastnikom, którzy wyzyskują dobrą formę Giergiela i wysyłają go raz po raz do boju.

Po jednym z takich przebojów broni bramkarz robinzonadą, a za trzy minuty później **ofiarnie** interweniując **rzuca się pod nogi Gracza** i chroni swą drużynę od utraty piłki. Po przeciwnej stronie **Jurowicz z równie wielkim poświęceniem oddala od swej bramki niebezpieczeństwo,** a w beznadziejnej dla niego sytuacji przy dalekim strzale środkowego napastnika w 39 minucie gry poprzeczka przychodzi mu z pomocą. Po kornerze, bitym przez Morawską Ostrawę Filek II odbija piłkę głową w pole, a lewy łącznik z daleka trafiając znów w poprzeczkę. W 43 minucie **obrońca czeski omal nie zawinia samobójczej bramki:** podaje on bowiem do tyłu, gdy tymczasem bramkarz wybiegł z bramki i Schaffer w ostatniej chwili z trudem łapie piłkę tuż przed linią. W następnej minucie Giergiel wywalczywszy piłkę na połowie boiska przechodzi z nią szybko naprzód, podaje Nowakowi, który strzela ostro; bramkarz czeski broni z trudem, **a odbitą piłkę umieszcza Gracz w siatce. Sędzia** jednak **odgwizduje spalony, mimo, iż w tym momencie obrońca czeski znajdował się na linii bramkowej.** Jeszcze jeden atak Morawskiej Ostrawy zakończony strzałem prawo-skrzydłowego i przerwa.

Uchwała Woj. Komitetu Sportowego w sprawie Bratka i Kończaka

Wojewódzki Komitet Sportowy w Krakowie powziął na ostatnim posiedzeniu jednomyślną uchwałę solidaryzowania się ze stanowiskiem przewodniczącego Woj. Kom. Sport., zawartą w Nr. 9 „Startu" (z dn. 28 sierpnia br.) w sprawie Bratka i Kończaka. Uchwałę powyższą podpisali: Dr. Al. Boniecki, Wł. Dudek, St. Filipkiewicz, Red. St. Habzda, Mgr. B. Pirożyński, Red. M. Statter, A. Targosz i St. Wójcik.

Po przerwie tempo zawodów wzmaga się jeszcze bardziej i obydwie strony atakując groźnie stwarzają mnóstwo sytuacji podbramkowych, których, zastępujący Jurowicza **Rybicki, i bramkarz czeski mają możność wykazania swej klasy.** I tak bramkarz czeski zbiera ofiarnie piłkę z przed nóg Nowaka i Gracza w 6 minucie, a w **10 minucie broni fenomenalnie ostry strzał Ignaczaka** po centrze Giergiela. Natychmiastowy kontratak Czechów kończy się groźnym strzałem prawego łącznika, który przechodzi tu ponad poprzeczką. **W 14 minucie zdobywa Kraków pierwszą bramkę; po dokładnej centrze Giergiela, Nowak wspaniałym voleyem posyła** — wśród burzy oklasków — **piłkę do bramki czeskiej.** Utrata bramki podnieca gości, którzy przeprowadzają szereg groźnych ataków, jednak obrońcy nasi i bramkarz interweniują z powodzeniem. W 21 minucie Rybicki broni wspaniale nakrywką ostry strzał prawo-skrzydłowego. Piłka przenosi się momentalnie na stronę gości i **po pięknej kombinacji Nowak-Gracz-Ignaczak strzela ten ostatni drugą bramkę dla Krakowa.** Ta bramka jak gdyby speszyła Czechów; dopiero w 4 minuty później dochodzą oni do głosu na naszym polu karnym, gdzie Cholewa pracujący ambitnie w tyłach wyjaśnia groźną sytuację na polu karnym, a w 2 minuty później Filek I wychodzi zwycięsko z opresji, mając przeciw sobie groźną koalicję całej środkowej trójki. W 29 minucie rzut wolny bity przez Giergiela dostaje na głowę Nowak i skierowuje piłkę w stronę bramki, lecz bramkarz broni. W chwilę potem zawinia Lesiak rzut wolny, a ostry strzał prawoskrzydłowego broni Rybicki. Po przeciwnej stronie bije Giergiel prosto w ręce bramkarza. **W 39 minucie wchodzi do gry Bobula,** który zajmuje miejsce Ignaczaka na skrzydle, gdyż ten przeszedł na lewego łącznika za kontuzjowanego Gracza. W tym okresie zwiększa się nacisk Morawskiej Ostrawy, a groźne sytuacje pod bramką Krakowa likwidują bracia Filkowie i **Jabłoński, który w 43 minucie wybija piłkę już z linii bramkowej.** Ostatnia minuta gry przynosi atak Krakowa prawą stroną i podanie Giergiela do Gracza, który wrócił jeszcze na chwilę na boisko; bramkarz czeski szybszy jednak jest od napastnika krakowskiego i wybiegiem oddala niebezpieczeństwo. Sędziował, poza wspomnianym spalonym, dobrze, ob. Stopa.

(hs)

Przegląd prasy

Uzdrowić sport

Pod tym tytułem ukazał się na łamach śląskiego „**Sportu**" Nr. 5 z dn. 27. VIII. br. wstępny artykuł, w którym czytamy:

„Znany publicysta sportowy M. Statter podkreślił w jednym ze swych ostatnich artykułów, że obóz demokratyczny w Polsce nie ma zamiaru usuwać od współpracy ludzi garnących się szczerze, bezinteresownie do sportu polskiego, ale musi spojrzeć pod kątem widzenia najwyższych wartości sprzyjających dzisiejszemu klimatowi politycznemu.

Powołując się na powyższe wywody „**Sport**" pisze w dalszym ciągu:

...„Atmosfera i stosunki jakie panują w polskim sporcie powojennym żywo przypominają jeszcze stosunki panujące w nim przed wojną."

Zupełnie słusznie. To samo twierdziliśmy niejednokrotnie. I rację ma „**Sport**", gdy podkreśla, że

„przyczyną tego jest fakt, że od chwili odzyskania niepodległości sprawa sportu i wychowania fizycznego nie postawiona została u nas odrazu na takiej płaszczyźnie, na jakiej chcielibyśmy ją widzieć."

Chcemy stwierdzić, że Kraków pierwszy w odrodzonej Polsce rzucił hasło reorganizacji sportu i wychowania fizycznego na historycznym wiecu sportowców w budynku PPS, i, że przedłożył jeszcze z końcem lutego memoriał traktujący o tym problemie.

Jakże trafnie pisze w dalszym ciągu „**Sport**":

„Nie oznacza to jednak by stosunki w sporcie polskim nie miały ulec kompletnemu przeorganizowaniu i by dziedzina ta pozostawać miała domeną wpływów osób o wątpliwej wartości społecznej, ideologicznie znajdującej się w obozie wrogim ideologii demokracji."

Bratek i Kończak muszą być usunięci z czynnego życia sportowego

Właśnie w chwili kreślenia powyższych słów wpadł nam w ręce „**Sport**" Nr. 6 z 3 września br., w którym redakcja tego tygodnika w sposób godny lepszej sprawy napadła na nas, a to w związku ze sprawą Bratka i Kończaka.

Na innym miejscu omawiamy sprawę Bratka i Kończaka. W tej chwili, pragniemy zacytować opinię „**Przeglądu Sportowego**" Nr. 9, która się pokrywa poniekąd z naszym stanowiskiem.

Otóż posłuchajcie panowie ze „**Sportu**" pisze „**Przegląd Sportowy**":

...W orzeczeniu, Komisja Weryfikacyjna uznaje Kończaka winnym brania udziału w turnieju we Wrocławiu, równocześnie uwalnia go od winy ze względu na jego działalność patriotyczną w czasie okupacji. Bratka również uznaje się winnym brania udziału w dwóch turniejach i (w braku dowodów działalności patriotycznej) wymierza mu się — aż karę nagany! (identyczne słowa przytoczyliśmy w naszym artykule traktującym o tej sprawie, przyp. redakcji „Start"). Natychmiast po orzeczeniu dopuszcza się ich do mistrzostw Polski i uniewinnia od dalszych zarzutów! Orzeczenie to jest bardzo szczegółowe i... b. nie przekonywująco motywowane."

Nie chcieliśmy poruszać politycznej strony „afery" Bratka i Kończaka, uważając, że sam fakt stwierdzenia, iż wymienieni brali udział w zawodach tenisowych wespół z mordercami Polaków i innych narodów, t. j. w drużynie hitlerowskiej, powinien wystarczyć na to, by tych ludzi bez kręgosłupa usunąć raz na zawsze od czynnego życia sportowego w demokratycznej Polsce. Nie mniej z uwagi na to, że „Sport" zarzuca nam iż *„autor nie zdawał sobie sprawy widocznie z ciężaru swoich zarzutów i podszedł do całego zagadnienia ze strony emocjonalnej"* cytujemy w dalszym ciągu uwagi „Przeglądu Sportowego" w tej materii:

...ciekawie muszą wyglądać dokumenty przedłożone przez obwinionych, a szczególnie ich książki pracy, w których w rubryce: „Staatsangehörigkeit" figuruje u Bratka zapisek — odrzucono (abgelehnt), zaś u Kończaka rubryka ta jest pusta". Teraz dopiero nic nie rozumiem! Bo przecież notatka „abgelehnt" może oznaczać zarówno odrzucenie deklaracji na Volksliste, i odrzucenie propozycji podpisania Volkslisty. Więc odrzucona, ale — przez kogo? Ale jeszcze lepiej u Kończaka, tego właśnie, który wykazał się bliżej niewyjaśnioną działalnością patriotyczną. Rubryka ta jest wogóle pusta, a więc czyżby to miało znaczyć, że Kończak zadeklarował brak jakiejkolwiek przynależności państwowej; czy to jest możliwe?"

Nie mamy do powyższych słusznych uwag nic do dodania. Tylko jeszcze jeden szczegół pragniemy podkreślić. Komisja weryfikacyjna podaje, że obaj obwinieni usiłowali uciec ze Śląska (Kończak na Węgry, a Bratek do GG.).

Trudno nam tak na słowo uwierzyć, że usiłowali to uczynić. Bo jak należy sobie wytłumaczyć, że im się nie udało uciec. Mogły zajść tylko takie ewentualności nieudałej ucieczki: 1) albo ich zabito (to oczywiście nie nastąpiło), 2) albo ich przychwycono na gorącym uczynku ucieczki, a wtedy: albo 1-o ich aresztowano i wypuszczono, a w takim razie dlaczego ich wypuszczono, skoro za próbę ucieczki, wzgl. przekroczenia granicy karano najsurowszymi karami (zarzut szpiegostwa) albo 2-o ich aresztowano i odsiedzieli swą karę (o czym nikt jednak dotychczas nie wspomniał, ergo nie zostali aresztowani), a to bardzo wiele mówi, albo 3-o *wogóle nie zamierzali uciekać* (i to wydaje się nam najprawdopodobniejsze) a dopiero d z i s i a j dla urobienia sobie alibi, motyw ten wysuwają.

Więc po czyjej stronie jest słuszność, panowie ze „**Sportu**"?

Aby Wam ułatwić odpowiedź, zacytujemy *wasze własne słowa* z artykułu p. t. „Uzdrowić sport". Piszecie wyraźnie, że sport musi ulec reorganizacji

„i nie może być domeną wpływów ludzi, którzy niesławnie zapisali się w historii sportu polskiego, „czy to w okresie rządów sanacji, czy też w **okresie niemieckiej okupacji** *(podkreślenia nasze). Faktem bowiem jest, że szereg ludzi, którzy z tych czy innych powodów powinni być wogóle usunięci poza nawias obecnego życia sportowego w Polsce demokratycznej znalazło się znowu w szeregach „tak zwanych działaczy i organizatorów, oraz* czynnych sportowców*" (podkreślenia nasze).*

Otóż jak to jest panowie z tymi czynnymi sportowcami (Bratkiem i Kończakiem) czy do nich nie odnosi się Wasze katońskie stanowisko? Czyżby oni — dlatego, że są „asami" tenisowymi mieli być inaczej traktowani, niż przeciętni sportowcy?

Nie! Jedna jest sprawiedliwość dla wszystkich. Bratek i Kończak dopuścili się w czasie okupacji czynów, którym opinia sportowa w Polsce przypisuje zachowanie się sprzeczne z interesami Polski i ubliżające godności prawowitego Polaka. I, ten niezbity fakt wystarczy, aby zostali usunięci ze sportu!

M. S.

Ogólnopolskie zawody sportowe Szkół Oficerskich W. P.

W niedzielę popołudniu rozpoczęły się w Krakowie na Stadionie Miejskim **4-dniowe ogólnopolskie zawody sportowe reprezentantów Oficerskich Szkół Wojska Polskiego.** Bardzo bogaty program tych zawodów obejmuje konkurencje lekkoatletyczne, pływanie, tenis, strzelanie, piłkę nożną, szermierkę, gimnastykę oraz gry sportowe: siatkówkę i koszykówkę. Do zawodów zgłosiło się 7 szkół a to: **I Szkoła Oficerska Piechoty Kraków, III Szkoła Of. Piechoty Inowrocław, I Szkoła Artylerii Chełm Lubelski, Szkoła**



Płk. Bętowski przemawia do żołnierzy na otwarciu zawodów. (Obok sprawozdawca radiowy mgr Tuwan).

Of. Łączności Zamość, Szkoła Of. Broni Pancernej Modlin, Wyższa Szkoła Oficerska Rembertów, Centralna Szkoła Oficerska Polityczno-Wychowawcza Łódź.

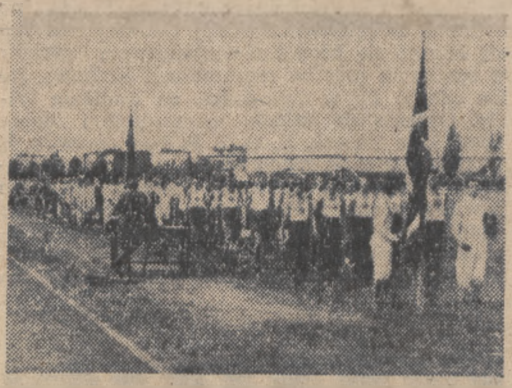
Do zawodów tych przygotowano Stadion Miejski wspaniale, ozdabiając trybuny narodowymi flagami oraz wejście wielkim godłem Orła Polskiego, a przed bramą główną olbrzymimi płaskorzeźbami w kamieniu z postaciami żołnierza oraz sportowca. Zawody rozpoczęły się barwną defiladą przedstawicieli szkół, każda ze swym sztandarem lub proporczykiem prowadzona przez zastępcę kierownika wychowania fizycznego WP, kpt. Mazura. Defiladę odebrali **płk. Nowak,** zastępca komendanta I Szkoły Of. w Krakowie, **płk. Bętowski** z DOW oraz kierownik wychowania fizycznego WP **płk. Łomakin.**

Po odebraniu raportu w imieniu ministra Obrony Narodowej przemówił płk. **Bętowski**, witając w gorących słowach żołnierzy-sportowców, żołnierzy nowej Polski Demokratycznej. Zaznaczył on, że dziś sport przestał być jedynie dostępny dla wybranych jednostek, ale jest dla wszystkich, dla mas. Podkreślił rolę obecnych zawodów, które mają wykazać tężyznę i wolę zwycięstwa, a jednocześnie wyrabiać dzielność i szlachetność walki. Życzeniami jak najlepszych wyników oraz wzniesieniem okrzyków na cześć Rzeczypospolitej „Niech żyje" otworzył zawody. Oficjalną część zakończyła orkiestra odegraniem „Jeszcze Polska nie zginęła".

Z wyników sportowych notujemy tylko wstępne lekkoatletyczne. Bieg 100 m. Na starcie stanęło po trzech reprezentantów każdej Szkoły. Odbyły się trzy przedbiegi, z których pierwsi dwaj wchodzą do finału. I przedbieg: 1) Samolej (Modlin) 12 sek., 2) Górski (Chełm Lub.) 12,2, 3) Król (Łódź) 12,3. — II przedbieg: 1) Żmuda (Inowrocław) 12,2 sek. 2) Sienicki (Chełm) 12,2 sek., 3) Roczniok (Rembertów) 12,5 sek. — II przedbieg: 1) Miłoszewski (Modlin) 11,8 sek., 2) Samsel (Zamość) 12,2 sek., 3) Bryłka (Chełm) 12,3 sek. — **Bieg 1.500 m:** 1) Feryniec (Modlin) 4,29,5 mn., 2) Jasiewicz (Chełm), 3) Wojcieszyk (Łódź). Bieg ten, w którym startowało 24 biegaczy, wykazał b. dobry poziom, gdyż wszyscy uczestnicy ukończyli go w krótkich między sobą odstępach. **Skok w dal:** 1) Miłoszewski (Modlin) 6.40 m, 2) Bryłka (Chełm) 6.02 m, 3) Roczniok (Rembertów) 5.98 m.

Odbyły się też zawody w piłkę nożną oraz koszykówki, które podamy wraz z wynikami dalszych dni w następnym numerze.

Dziś tj. w poniedziałek, dalszy ciąg zawodów na Stadionie od godz. 10.00. W programie mecze piłki nożnej, sztafeta 3×1000 m, koszykówka, siatkówka i tenis.



Uczestnicy zawodów Szkół Oficerskich W. P. w defiladzie na Stadionie Miejskim w Krakowie

Jutro we wtorek o godz. 10.00 w parku na Łobzowie zawody pływackie, gimnastyczne na przyrządach, szermierka na bagnety, siatkówka i strzelanie z broni osobistej.

We środę finały na Stadionie Miejskim o godz. 14.00. Finał biegu 100 m, szermierki na szable i bagnety, siatkówki, gimnastyki, w piłce nożnej, oraz sztafeta olimpijska.

sz.

Dzień P.Z.P.N.

Piłkarze Krakowa na pięciu frontach

Zwycięstwa nad Śląskiem (w Krakowie) i Bielskiem (w Bielsku) — remis w Sosnowcu oraz przegrana w Kielcach i Tarnowie.

Nielada kłopot miał kpt. Zw. K. O. Z. P. N. **dyr. A. Kuczalski** wysyłając w bój 55 piłkarzy, którzy mieli bronić barw naszego Grodu w meczach międzymiastowych, rozegranych w dniu P. Z. P. N. Największą radość sprawił mu I-szy zespół odnosząc dwucyfrowe zwycięstwo nad przeciwnikiem, który w ten sposób po raz trzeci w tym roku uznać musiał (tym razem w sposób nie pozostawiający żadnych wątpliwości), wyższość krakowskiej piłki nożnej. Również miłą była wiadomość o zwycięstwie graczy chrzanowskich, którzy tworzyli V zespół Krakowa, — w Bielsku — podczas gdy przegraną w Kielcach i Tarnowie przypisać należy zapewne tremie debiutanckiej. Nie wątpimy jednak, że młodzi i utalentowani zawodnicy, na których padł wybór kpt. Związkowego za następnym razem spiszą się dużo lepiej i sięgną po laury, jakie dziś przypadły I-szemu zespołowi.

Poniżej podajemy szczegółowe sprawozdanie naszego sprawozdawcy i korespondentów:

Kraków gromi Śląsk 12:2 (5:1)

Piłkarze krakowscy udowodnili dwoma ostatnimi występami (z Morawską Ostrawą i ze Śląskiem), **że są pojętnymi uczniami i dobra szkoła w postaci zawodów przeciw doskonałym drużynom czeskim wyszła im na dobre. Nauczyli się oni b. dużo** od niedawnych swych pogromców (Slavii) i sprawili miłą niespodziankę bijąc zespół Morawskiej Ostrawy oraz **rozgromili Śląsk, dając pokaz pięknej, miłej dla oka i produktywnej** (mówi to w pierwszym rzędzie wynik), **a przytym zespołowej gry.** Drużyna krakowska, która zdobyła najwyższy z dotychczasowych wyników dla swych barw, **nie miała dziś żadnego słabego punktu; ponad poziom wybili się zaś środkowy pomocnik, Parpan i Gracz w napadzie.** Pierwszemu przed tygodniem postawiliśmy najwyższą notę, stawiając go na równi z graczami Slavii; dziś z radością stwierdzamy, że forma jego, ujawniona w czwartkowym i dzisiejszym spotkaniu potwierdza w zupełności powyższe świadectwo. Napastnik Wisły zasłużył też na najwyższą pochwałę; fakt, że z ogólnego „łupu" tuzina bramek Gracz 1/3 wziął na swe konto jest mniej ważnym od sposobu, w jakim **przechodził on linię pomocy i obrony przeciwnika** — jak **ciągnął za sobą cały napad**, jak **wystawiał partnerów**, jak wreszcie, objąwszy po zejściu Nowaka, kierownictwo napadu, **rozumnie dyrygował atakiem**, nie zapominając przytym o końcowym efekcie: groźnym strzale. Jego **bramka (2-ga z kolei) i bramka** Parpana długo pozostaną **w pamięci widzów. Widownia krakowska, w liczbie ponad** 15 tys. widzów nagradzała przytym niejednokrotnie hucznymi brawami akcje zespołu krakowskiego, w którym **słabi** we czwartek **Kohut i Lesiak stanęli tym razem na wysokości zadania, a** tylko **Chymczak** mógł przy baczniejszej uwadze utrzymać wynik zerowy.

Na tle doskonałego zespołu krakowskiego **drużyna Śląska wypadła bardzo blado.** Zawiedli w pierwszym rzędzie gracze tej klasy co **Madejski i Matjas.** Nie uzasadnili też niczym famy o „rewelacyjnej" formie **Szpandel, Buczma, Bożek,** a prawoskrzydłowy **Kulik** — chyba przypadkiem znalazł się w reprezentacyjnej drużynie. **O poziomie tria obronnego** (bronił jeszcze Madejski) **świadczy najlepiej sposób, w jaki Gracz uzyskał piątą z kolei bramkę:** Giergiel walczył z pomocnikiem na linii autowej — wywalczył piłkę (trwało to kilka sekund) i scentrował ją do środka; piłka opadając wolno łukiem minęła Brzozę (nie cofnął się), a nie dotarła do Szpandla, (stali od siebie o jakieś 10 m w równej linii). Między nimi — na parę kroków przed bramką stał Gracz, który spokojnie — nie atakowany przez żadnego z obrońców, a co więcej nie niepokojony przez Madejskiego, którego obowiązkiem było wybiec do centry, umieścił piłkę głową w siatce.

Skład drużyn: Kraków: Chymczak, Gędłek, Filek II, Jabłoński, Parpan, Lesiak, Bobula, Kochut, Nowak, Gracz, (Filek I), Giergiel.

Śląsk: Madejski, (Drzyzga), Szpandel, Brzoza, Ziaja, Bomba, Gałkowski, Kulik, Ruda, Bożek, Matjas, Buczma.

Z przebiegu gry podkreślić należy, że **okresem najobfitszym w bramki był pierwszy kwadrans po przerwie**, w którym Kraków uzyskał 4 bramki. **Prowadzenie uzyskali Krakowianie w 16 minucie** pierwszej połowy, gdy **Giergiel**, doskonale wystawiony przez Gracza strzelił ostro, a Madejski, który źle wybiegł, zdołał zaledwie zmienić kierunek strzału; w zamieszaniu, jakie powstało tuż pod bramką zdołał Gracz **przy współudziale obrońcy śląskiego, posłać piłkę do siatki.** W dwie minuty później **zrewanżował się Śląsk przez Rudę.** W 19 min. **zdobył Gracz** daleką bombą **drugą bramkę** dla swych barw. **Trzecia bramka była dziełem Nowaka, a czwartą zapisał na swe konto Kochut.** Wreszcie Gracz, w sposób powyżej opisany, ustalił wynik do przerwy 5:1.

Po przerwie serię bramek rozpoczął już w pierwszej minucie Bobula, dobijając strzał Gracza, odbity od słupka, — a w następnej minucie **Kochut podwyższył wynik na 7:1.** Dokładną centrę Giergiela zamienił **Bobula** w 56 minucie **na 8-mą bramkę; dziewiąta bramka padła z karnego** za faul na Giergielu — przyczym wykonawcą był poszkodowany. W pięć minut później **Gędłek ułatwił napastnikom śląskim zdobycie drugiego punktu,** uderzając bezmyślnie ręką piłkę na polu karnym. Karny, bity przez Matjasa źle świadczył o jego walorach jako strzelca, któremu Chymczak z narażeniem własnej opinii umożliwił zdobycie drugiego punktu. **Dziesiątą bramkę zdobył daleką bombą Parpan — a ostatnie dwie Gracz,** wygrywając przy dwunastej pojedynek z bramkarzem.

Sędziował b. dobrze ob. Michalik, likwidując w zarodku grę faul, której wypadki zdarzały się jednak niestety! Dziwimy się, że Matjas, który był jednym z najbardziej nieszczęśliwych, jacy odczuli na sobie skutki gry brutalnej, chciał ją sprowokować! Od wielokrotnego reprezentanta barw Polski wymaga się w pierwszym rzędzie, by świecił przykładem młodszym swym kolegom, zwłaszcza w dniu P. Z. P. N., który w tym roku będąc wskrzeszeniem — oby jaknajświetniejszej tradycji — tego najpotężniejszego i szczycącego się chlubnymi kartami Związku Sportowego w Polsce, — winien być traktowany jako Święto Sportowe. (hs).

Kraków — Bielsko 6:2 (2:0)

Bielsko, 9. 9. (tel. wł.) Kraków górował o klasę i zasłużenie zwyciężył. Bramki zdobyli Zatorski 3, Obtułowicz 2 i Walicki. Dla Bielska Czyżyk i Mańdok. Z Krakowa wyróżnił się wspaniałą grą Haliszka w pomocy, Radosz i Borowski. Sędzia Dąbrowski b. dobry.

Tarnów—Kraków 3:0 (1:0)

Tarnów, 9 września (tel. wł.). Mecz powyższych reprezentacyj wywołał ogromne zainteresowanie w Tarnowie. Obustronna nerwowa gra do przerwy przyniosła jedyną bramkę z dalekiego rzutu wolnego, egzekwowanego przez Roika II.

Po przerwie gra stała się ładniejszą i przy stanie 1:0 dla Tarnowa napastnicy Krakowa trafili raz w poprzeczkę, a drugi w słupek. Bramkarz Tarnowa Dwurażny obronił w pięknym stylu kilka niebezpiecznych strzałów. Następna bramka dla Tarnowa padła z ładnego strzału Tarsi, a trzecia i ostatnia z pięknego dalekiego rzutu wolnego przez Roika II.

Obydwie drużyny wykazały dobry poziom techniczny i zyskały aplauz publiczności, zebranej w liczbie 5.000. Tarnów reprezentowała Tarnovia, z tym, że na lewym skrzydle zagrał Kozub z Mościc. Sędziował b. dobrze ob. Frączek.

III. reprezentacja Tarnowa uzyskała wynik remisowy w Dębicy 2:2.

J. K.

Kielce—Kraków 2:1 (0:0)

Kielce, 9. 9. (tel. wł.). Mimo szeregu dogodnych sytuacyj podbramkowych opuścił Kraków boisko w Kielcach jako pokonany — mając przytym zdecydowaną przewagę do przerwy. Zawiódł bowiem atak, gdzie Hajduński i Wydmański byli wyraźnie niedysponowani. Bramkę dla Krakowa zdobył Lasiewicz — dla Kielc punkty zdobyli: Zbroja i Jóźwiak. Sędziował wzorowo ob. Kopet.

Kraków — Zagłębie 1:1 (1:0)

Sosnowiec, 9. 9. (tel. wł.). Rozegrane tu w dniu PZPN-u zawody Kraków — Zagłębie zakończyły się po żywej i interesującej grze wynikiem remisowym 1:1.

Wyniki innych spotkań

Częstochowa — Sosnowiec 5:4 (2:2)

W meczu międzymiastowym zasłużone zwycięstwo odniosła reprezentacja Częstochowy. Bramki zdobyli Mordarski 2, Wójcikowski, Klimczyk i Waśko, dla Sosnowca Warczak 2, Kaizer i Lewiński.

Częstochowa II — Radomsko 5:0 (3:0).

Łódź — Warszawa 3:2 (2:0)

Łódź, 9. 9. (tel. wł.). Reprezentacja Łodzi pokonała na własnym terenie I-szy zespół Warszawy, która wystąpiła bez Odrowąża, w następ. zestawieniu w linii ataku: Olszewski, Górski, Borowiecki, Hahn i Baklarski. Bramki dla Łodzian zdobyli: Grzędziel (2), Lewandowski — dla Warszawy Górski i Brzozowski. Sędziował dobrze ob. Stępień.

Poznań — Pomorze 10:1 (7:0)

Poznań, 9. 9. (tel. wł.). Pomorze mocno zawiodło, za co winę tylu strzelonych bramek do przerwy ponosi bramkarz Podgórski, zamieniony po przerwie na Skulskiego, który spisał się b. dobrze.

Zjazd Sokolstwa Polskiego

W niedzielę odbył się w Krakowie w gmachu Sokoła krakowskiego zjazd delegatów z wszystkich okręgów Polski. Przybyło 32 delegatów. Na zjeździe zapadła najważniejsza uchwała ustalająca obecną siedzibę Sokoła, którą został Kraków. Wytyczono prace w gniazdach, oraz powzięto plany przygotowawcze do zlotu wszechsłowiańskiego Sokołów, który odbędzie się w roku przyszłym w Pradze czeskiej.

Wiadomości z zagranicy

ZWIĄZEK RADZIECKI

Stolica Ukrainy **Kijów** obchodziła wielkie święto sportowe, w którym udział wzięło **25.000 sportowców.** Defiladzie zawodników przyglądały się wielotysięczne tłumy. W ramach święta odbyły się zawody lekkoatletyczne, wyścigi motocyklowe i rowerowe. Szczególnie gorąco oklaskiwana była grupa sportowców z Użhorodu, Munkaczowa i Hust.

W **Moskwie** na wielkim stadionie sportowym „**Stalinlec**" rozegrano mecz piłkarski pomiędzy drużynami „**Spartak**" a „**Centralnym Domem Armii Czerwonej**". Wygrała drużyna „Centralnego Domu Armii Czerwonej" w stosunku 3:2, utrzymując się tym samym na drugim miejscu w tabeli rozgrywek o mistrzostwo ZSRR. Pierwsze miejsce zajmuje nadal „**Dynamo**".

FRANCJA

W derbach piłkarskich w Paryżu przy udziale 60 tys. widzów pokonał **Red Star Olimpigue Racing** 5:4 (2:2).

Gianello, jeden najlepszy z francuskich cyklistów uległ w czasie zawodów nieszczęśliwemu wypadkowi, co spowodowało amputację nogi. Drużyna piłkarska Red Staru pozyskała ostatnio trzech znakomitych piłkarzy afrykańskich; są nimi Madani, Hamiri i Kadmiry.

CZECHOSŁOWACJA

Mecz międzymiastowy Bratislawa—Brno zakończył się wysokim zwycięstwem Bratislavy 8:1 (2:1). Bramki dla Bratislavy strzelili: Arpas (3), Korostelev (2) oraz Gürter, Tegelhov i Lutnar po jednej.

Slavia (Praga) — Morawska Ostrawa 4:2 (0.2). W drodze powrotnej z Krakowa rozegrała Slavia w ramach jubileuszu 40-lecia Morawskiej Ostrawy mecz piłkarski przeciw jubilatce wygrywając po pięknej grze 4:2. Bramki strzelili — Bradác dwie, Bican i Hemele po jednej.

Najlepszy wynik wśród lekkoatletów czeskich w roku 1945 uzyskał Zatopek (Batazlin), mianowicie 14,50,8 min. na 5 tys. metrów (980 pkt.). Na drugim miejscu znajduje się Laznicka (Sparta — Praga) za czas 22 sek. na 200 m (883 pkt.).

LIST Z CZECHOSŁOWACJI

O zacieśnienie stosunków sportowych polsko-czeskich

Równie jak sportowcy polscy, tak i my cieszymy się, że w krótkim, bo zaledwie trzech miesięcznym okresie po skończeniu wojny udało się nawiązać nam z Wami kontakt sportowy, który wyraził się w spotkaniach naszych piłkarzy i tenisistów. Nie wątpimy, że w ich ślady pójdą również lekkoatleci, pływacy, narciarze, hokeiści itd., przyczyniając się przez to do pogłębienia więzów przyjaźni między bratnimi, a oswobodzonymi dziś narodami. Jesteśmy przekonani, że w ślad za zespołami Morawskiej Ostrawy i najstarszego klubu czeskiego, Slavii, przybędzie wiele innych drużyn do Polski, a drużyny polskie wkrótce zrewizytują swoich niedawnych przeciwników. Przypomnimy sobie wówczas te czasy, kiedy to Wasza reprezentacja gościła na boisku w Pradze, walcząc przeciwko najlepszej jedynastce Czechosłowacji, zyskując pełne uznanie. Z tych zawodników, którzy wówczas słynni byli w całej Europie, do dziś **Planicka** jest czynnym zawodnikiem Slavii — słynny obrońca Sparty **Burger** gra w prowincjonalnym zespole — Zemsnek jest trenerem SK Nusle — Boucek, doskonały środkowy pomocnik Sparty, gra w dzielnicowym klubie praskim — Kada, znakomity łącznik Sparty jest urzędnikiem w Ministerstwie Wychowania Fizycznego a Najedly, najgroźniejszy strzelec b. mistrza Czechosłowacji, jest obecnie asem prowincjonalnego klubu SK Rakownik, który-to klub doszedł do finału pucharu Oswobodzenia i uległ Slavii dopiero w powtórnym spotkaniu 2:5. SK Rakownik był rewelacją tegorocznego sezonu piłkarskiego, a forma, w jakiej obecnie się znajduje wróży mu dalsze sukcesy.

O sportowcach z innej dziedziny napisze do Was za następnym razem — teraz jeszcze raz przesyłając Wam serdeczne pozdrowienia, załączam pozdrowienia dla całego świata sportowego Polski.

Red. Józef Vogl (Praga)

Jak trenować

Skok wzwyż (styl nożycowy)

Nazwa styl nożycowy pochodzi stąd, że w momencie wykonywania skoku nogami przecina się ostro powietrze, jak nożycami. Jest to jeden z najtrudniejszych stylów do opanowania. Wymaga on doskonałego opanowania całego ciała, a szczególniej nóg. Praca nóg wydaje się tu nie specjalnie trudna, gdyż wykonanie nożyc w powietrzu jest dość łatwe, ale cała trudność polega na przecięciu powietrza w odpowiednim momencie, gdyż za wczesne lub za późne wykonanie ich powoduje strącenie poprzeczki. Otóż przecięcie powietrza następuje w momencie, gdy ciało znajduje się w najwyższym punkcie przelotu nad poprzeczką. Celem wykonania ruchu nożycowego jest odpowiedni skręt bioder nad poprzeczką, umożliwiający by przesunięcie punktu nastąpiło przed poprzeczką w odległości od 1 do 1.40 m. punktu ciężkości ciała w stronę skoku.

Rozbieg z boku lub z przodu, pamiętać należy jednak zawsze trzeba o wymierzeniu kroków, by odbicie nastąpiło przed poprzeczką w odległości 1—1.40 m. **Odbicie** wykonuje się nogą zewnętrzną. **Lot:** Po odbiciu, nogę wymachową zgiętą w kolanie wyrzuca silnie w górę, podnosząc jednocześnie ramiona, następnie następuje mocne wyprostowanie nogi wymachowej, która w tym momencie znajduje się piętą nad poprzeczką i podciągnięcie drugiej nogi (odbijającej). Pozycja skoczka, znajdującego się nad poprzeczką, wygląda jakby on na niej siedział. I w tym momencie rozpoczyna się skręt tułowia w stronę nogi odbijającej i skoczek prostując nogę wymachową do przodu, nogę odbijającą układa wzdłuż poprzeczki. Przy skręcie tułowia ruchem ramienia przeciwnego do nogi odbijającej, przyspiesza ten ruch i powoduje zwrot piersi ku poprzeczce, wykonując jednocześnie wyżej wspomniane przecięcie powietrza nogami (nożyce). Pozycja skoczka wygląda w tej chwili w ten sposób, że obie nogi są wyprostowane, odbijająca wyżej, zamachowa już lekko poniżej poprzeczki, a ramiona przeciwnie. Ostatnia faza lotu, o ile nie nastąpiło strącenie poprzeczki, jest jakby lekkim zesunięciem się skaczącego na piersiach po poprzeczce z ramionami uniesionymi w górę. Lądowanie następuje na nogę odbijającą.

Aby styl ten opanować, trzeba być doskonale wygimnastykowanym. Ciało nie może być usztywnione. Przez wymachy naprzemian nóg, wzwyż, w bok i do tyłu, łącznie z wymachami rąk, skrętami tułowia i wymachami nóg, wykonywanie nożyc w pozycji leżącej (układanie w siadzie), pozycji, w jakiej skoczek znajduje się na poprzeczka (siedząc, rozwarcie nóg pod kątem prostym i skręt tułowia w stronę nogi na nogę odbijającą). Ćwiczenia odbicia i skrętów w biodrach, podskoki — oto zasadnicze ćwiczenia, jakie musi skoczek przeprowadzić w międzyczasie treningów na skoczni. Trenowanie sprintów, startów, rzutów szczególniej kulą, dla wzmocnienia ramion, jest bardzo konieczne. Przy intensywnym treningu np. 5 razy tygodniowo, należy przez dwa dni trenować inne konkurencje, a skok wzwyż przez trzy dni. **A. F.**

Widuła biegał w dniu 5. 9. w Dębicy na 10.000 m i osiągnął najlepszy obecnie czas w Polsce 33,01 min., 2) Pietrow Iwan 35,09,9, z Dynamo (Moskwa).

Igrzyska robotnicze w Warszawie

RKS Skra (Warszawa) i RKS Legia (Kraków) przodują w sporcie robotn.

Pierwsze dni września przyniosły w Warszawie rewię sportu robotniczego, **Mistrzostwa Polskiej Organizacji Młodzieży TUR i Robotniczych Klubów.** Zorganizowanie tej imprezy oraz jej przebieg jest wyrazem wielkiej wagi, jaką przykładają kierownicy ruchu robotniczego w odrodzonej Polsce do znaczenia sportu. W swych założeniach programowych postawiony cel **wychowania dla Polski obywatela pełnowartościowego tak pod względem umysłowym, moralnym, jak i fizycznym** jest ściśle realizowany przez organizacje spod znaku TUR-a czy Robotniczych Klubów Sportowych. Jeśli w Warszawie zorganizowano igrzyska sportowe, to nie tylko w tym celu, by przynieść one miały jakieś specjalne wyniki (chociaż i te wypadły nadspodziewanie dobrze), **ale chodziło o podkreślenie wielkiego znaczenia, jakie przykłada się do sprawy kultury fizycznej, przez którą ma się uzyskać poprawę zdrowia obywateli.** I cel ten osiągnięto. Tych 350 **sportowców,** którzy przedefilowali przez boiska i bieżnie Stadionu WP, **to wielka grupa propagatorów sportu wśród mas robotniczych.** Trud organizatorów **Centralnego Komitetu OM, TUR i RKS-ów** sowicie zostanie wynagrodzony i zasługuje na pełne uznanie. Tym bardziej, że był to trud nie lada, przyjąwszy, że przygotowanie kwater, zaaprowizowanie tylu zawodników oraz ich kierownictw w zniszczonej Warszawie nie należało do zadań łatwych, nie mówiąc już o samej organizacji zawodów sportowych, która wypadła nadspodziewanie dobrze. Świadczy to najlepiej o duchu i dzielności przedstawicieli ruchu robotniczego i napawa najlepszą nadzieją na właściwy kierunek wytyczonych prac. Narazie sport robotniczy kroczy właściwie, własną drogą, czemu dał wyraz **przew. OM TUR, ob. Obrączka** w słowach powitalnych na otwarciu zawodów, **gdyż to, co spotyka się obecnie pod nazwą sportu, nie zawsze jest równoznaczne z prawdziwą ideą sportu.** Robotnicy swą pracą chcą dać przykład, jak powinien wyglądać sport, a chodzi tu przede wszystkim o sport amatorski i **pracować będą oddzielnie tak długo, dopóki ta idea sportu amatorskiego nie przeniknie do wszystkich warstw społecznych.** Zawody zaszczycili swą obecnością premier, ob. Osóbka-Morawski oraz ministrowie Matuszewski i Mantel, podkreślając tymsamym znaczenie, jakie czynniki kierujące państwem przywiązują do życia sportowego w Polsce.



Najlepsza kobieca drużyna lekkoatletyczna R. K. S. Legia z kierownictwem ob. Babrajową w środku i ob. St. Kotarbą

Igrzyska objęły **lekkoatletykę, gry sportowe** i **piłkę nożną.** Przybyli przedstawiciele **Bydgoszczy** (TUR), **Częstochowy** (TUR), **Katowic** (TUR), **Krakowa** (TUR i RKS Legia), **Łodzi** (TUR), **Płocka** (TUR), **Tomaszowa** (TUR) i **Warszawy** (RKS Marymont, RKS Sarmata, RKS Skra i TUR).

W obliczeniu ogólnym wszystkich działów sportu zwyciężyła **RKS Skra,** osiągając **154 pkt.** przed **RKS Legia 148 pkt** i OM TUR Tomaszów 78 pkt. z tym, że Skra w większości swe punkty zdobyła w konkurencjach lekkoatletycznych męskich, bo 98, a Legia w żeńskich aż 133, Tomaszów jedynie tylko w męskich. W **siatkówce:** 1) Częstochowa, 2) Marymont, w **koszykówce:** 1) Łódź, 2) Skra, w piłce nożnej o puchar Centr. Komitetu OM TUR zdobyła drużyna Warszawy po nierozstrzygniętym, mimo dwugodzinnej gry, wyniku 2:2 w wyniku losowania. W reprez. Łodzi grał znany reprez. piłkarz Polski, Karasiak, spisując się dzielnie, mimo, iż sport uprawia od 30 lat.

Na wyróżnienie zasługują: rekord robotniczy w kuli **Cejzikowej** (Skra) 9.92 m, oraz przedstawicielki Krakowa z Legii, jak **Stachowicz Hel., startująca we wszystkich 9-ciu konkurencjach, która uzyskała sama 39 pkt.** dla swych barw, **Mitan** z 29 pkt., **Stachowicz El. Wolka, Turcza, Jackowska, Kasprzycka, Pieczara** oraz dawna mistrzyni, **Babrajowa.** Tak wielki sukces Legii jest zasługą kierownika, znanego działacza robotniczego, St. Kotarby. Z innych drużyn wyróżniły się **Domańska, Lewandowska** i **Orzełowa** (Skra), **Janicka** (Łódź); z mężczyzn — **Kończak** (Płock), **Piluch** (Skra), **Kowalski** (Sarmata), **Jabłoński** i **Mrówka** (TUR, Tomaszów), **Tomczyk** (Skra).

WYNIKI ZAWODÓW — KONKURENCJE KOBIECE

60 m: 1) Mitan 8,4, 2) Turcza 9.1, 3) Stachowicz Hel. 8,2 (wszystkie Legia), 4) Domańska, 5) Lewandowska, 6) Jackowska (Legia).

Bieg 200 m: 1) Mitan 29.1, 2) Domańska 30.06, 3) Stachowicz Hel. 31.6, 4) Jackowska, 5) Turcza, 6) Kasprzycka (wszystkie Legia).

Bieg 500 m: 1) Wolko 1.33.6, 2) Stachowicz El. 1.37.6, 3) Stachowicz Hel. (wszystkie Legia), 4) Lewandowska (Skra), 5) Bibjelowa (TUR Kat.), 6) Domańska (Skra).

Sztafeta 4×100 m: 1) Kraków — Legia I 59.3 (w składzie Mitan, Kasprzycka, Turcza, Stachowicz H.), 2) Kraków — Legia II 61.3, 3) Skra 61.4, 4) Katowice 64.3, 5) Kraków — Legia III, 6) Marymont I.

Skok w dal: 1) Mitan 4.23 m, 2) Stachowicz Hel. 4.05 m, 3) Pieczara 4.01 m, 4) Wolko 3.89 m (wszystkie Legia), 5) Białobrzeska (Marymont) 3.88 m, 6) Turcza (Legia) 3.79 m.

Skok wzwyż: 1) Mitan 1.25 m, 2) Lewandowska 1.19 m, 3) Stachowicz H. 1.19 m, 4) Zwirlicz 1.16 m (Skra), 5) Pieczara 1.08 m, 6) Jackowska 1.08 m (Legia).

Rzut kulą: 1) Cejzikowa (Skra) 9.92 m, 2) Janicka (TUR-Łódź) 8.13 m, 3) Stachowicz H. 7.99 m, 4) Mitan 7.93 m, 5) Aluchna (Skra) 7.62 m, 6) Babrajowa (Legia) 7.39 m.

Rzut dyskiem: 1) Cejzikowa 33.40 m, 2) Stachowicz H. 30.75 m, 3) Janicka 28.91 m, 4) Mitan 24.45 m, 5) Orzełowa 23.06 m, 6) Aluchna 22.98 m (obie Skra).

Rzut oszczepem: 1) Stachowicz H. 32.30 m, 2) Cejzikowa 27 m, 3) Orzełowa 21.70 m, 4) Stachowicz El. 19.83 m, 5) Mitan 19.03 m, 6) Wolko 14.99 m.

KONKURENCJE MĘSKIE

Bieg 100 m: 1) Kożczak (TUR-Płock) 11.9, 2) Piluch (Skra) 12.1, 3) Stefek (Marymont), 4) Kobylecki (TUR-Tomaszów), 5) Mokwiński (TUR-Tomaszów), 6) Leśniak (TUR-Kraków).

Bieg 200 m: 1) Piluch 25.4 sek., 2) Jezierski (Marymont), 3) Sadl (Skra), 4) Motyka (Legia), 5) Zydroń (Legia), 6) Palkowski (Marymont)

Bieg 400 m: 1) Piluch 56.1, 2) Łapiński 56.8, 3) Jabłoński 56.9, 4) Sadło (Skra), 5) Kwarciany (Tomaszów), 6) Rutkowski (Skra).

Bieg 1500 m: 1) Kowalski (Sarmata) 4.36.9, 2) Kwarciany (Tomaszów) 4.54, 3) Łapiński (Skra), 4) Nowakowski (Płock), 5) Motyka (Legia), 6) Makwiński (Tomaszów).

Bieg 3000 m: 1) Kowalski (Sarmata) 9.49.5 min. 2) Marciniak (Skra) 10.18.0 min., 3) Nowakowski (Płock) 10.21.8 min., 4) Małkiewicz (Płock), 5) Koniarek (Skra), 6) Kiepura (TUR-Kraków).

Sztafeta 4×100 m. 1) Skra 50.2, 2) Tomaszów 51.5, 3) Śląsk 51.8, 4) Legia, 5) Pomorze, 6) Marymont II.

Skok wzwyż: 1) Mrówka (Tomaszów) 1.62 m, 2) Michalak (TUR-Łódź) 1.62 m, 3) Karczmarczyk (Skra) 1.56 m, 4) Malec (Bydgoszcz) 1.56 m, 5) Janicki (Skra) 1.52 m, 6) Tomczyk (Skra) 1.52 m.

Skok w dal: 1) Makwiński (Tomaszów) 5.80 m, 2) Jezierski (Marymont) 5.49 m, 3) Palkowski (Marymont) 5.49 m, 4) Michalak (Łódź) 5.39 m, 5) Karczmaryk (Skra) 5.39 m, 6) Kobylecki (Tomaszów) 5.25 m.

Skok o tyczce: 1) Szachnowski (Skra) 273 cm, 2) Kwarciany 273 cm, 3) Kobylecki, 4) Rusek (Skra), 5) Kaczmarczyk wszyscy po 263 cm, 6) Mokwiński (Tomaszów) 253 cm.

Rzut dyskiem: 1) Tomczyk (Skra) 34.88 m, 2) Wątróbski (Tomaszów) 34.30 m, 3) Strzałkowski (Skra) 33.60 m, 4) Kobylecki (Tomaszów) 33.24 m, 5) Szachnowski (Skra) 32.09 m, 6) Jabłoński (Tomaszów) 27.98 m.

Rzut kulą: 1) Jabłoński 12.02 m, 2) Tomczyk (Skra) 11.08 m, 3) Malec (Bydgoszcz) 10.40 m, 4) Kobylecki (Tomaszów) 10.16 m, 5) Aluchna (Skra) 10.09 m, 6) Szachnowski (Skra) 9.81 m.

Sztafeta olimpijska: 1) Tomaszów I 3.55.4, 2) Skra I 3.55.6, 3) Tomaszów II, 4) Skra II, 5) Katowice, 6) Marymont I.

Siatkówka: męska Skra — Śląsk 2:0, Częstochowa — Bydgoszcz 2:0, Marymont — Płock 2:0, Bydgoszcz — Kraków 2:0, Marymont — Śląsk 2:0, Częstochowa — Skra 2:1. **Żeńska:** Śląsk — Łódź 2:1, Łódź — Marymont 2:0, Śląsk—Marymont 2:1. **Koszykówka:** Częstochowa — Marymont 32:1, Łódź — Śląsk 42:14. **Piłka nożna:** TUR Okęcie — TUR Kraków 4:1, TUR Grochów — TUR Płock 3:0, Reprez. robotn. Warszawy — Reprez. robotn. Łodzi 2:2. Bramki zdobyli dla Warszawy Witczak i Krystaszek, dla Łodzi Klepacki i Kluka.

W nagrodę za swe wyniki otrzymali zwycięzcy wiele praktycznych narod sportowych jak: **kostiumy gimn., piłki, pantofle z kolcami, kostiumy kąpielowe, koszulki, spodenki, siatki i in.**

sz.

Łódź zwycięża Warszawę w lekkoatletyce 74:68

Łódź, 9 września (tel. wł.). Międzymiastowe zawody lekkoatletyczne przyniosły ciężko wywalczone zwycięstwo Łodzi. Warszawa wystąpiła osłabiona brakiem Feryńca i Miłoszewskiego, którzy wystąpili w zawodach WP w Krakowie.

Najciekawszym był bieg sztafety olimpijskiej, która zadecydowała o zwycięstwie. Na ostatniej zmianie Staniszewski odebrał pałeczkę 15 m za Krymem, doszedł go, lecz nie wytrzymał tempa i na finiszu przegrał. Czas sztafety łódzkiej 3,46,8 min., Warszawa 3,46,7 min. Inne wyniki: **100 m:** 1) Rajewski (Ł) 11,4 sek., 2) Lipowski (Ł) 11,6. **200 m:** 1) Lipowski 24,2 sek., 2) Dabelko (W) 25. **400 m:** 1) Krym (Ł) 55,4 sek., 2) Piluch (W) 57. **800 m:** 1) Staniszewski (W) 2,03,8 min., 2) Krym (Ł) 2,06,2 min. **1500 m:** 1) Staniszewski 4,18 min., 2) Półtorak (Ł) 4,25. **5000 m:** 1) Półtorak 16,16,8 min., 2) Głuszcz (Ł) 16,58,7 m, 3) Czajkowski (W) 17,13,8 min. **Skok w dal:** 1) Cieśliński (Ł) 5,97 m, 2) Bilewski (W) 5,93. **Skok wzwyż:** 1) Holiński (W) 165 cm, 2) Smytke (W). **Skok o tyczce:** 1) Smytke 3 m. **Rzut oszczepem:** 1) Rytczak (Ł) 50,35 m, 2) Mank (W) 47,15 m. **Rzut dyskiem:** 1) Mank 35,76 m. **Rzut kulą:** 1) Priwer (W) 12,37 m, 2) Banasiński (Ł) 11,95 m. **Sztafeta 4×100 m:** 1) Łódź 47,5 sek., 2) Warszawa 48,9 sek.

W konkurencjach kobiecych — 60 m: 1) Słomczewska (Ł) 8,8 sek., 2) Mąkowska (Ł) 8,9. **200 m:** 1) Mąkowska 29,2 sek., 2) Słomczewska 29,9 sek. **Dysk:** 1) Dobrzańska 33,32 m, 2) Cejzikowa 32,30 m.

W oszczepie: Mikrut 57,42 Gburczyk 54,67

Bydgoszcz, 9. 9. (tel. wł.). W dniu dzisiejszym odbyły się okręgowe mistrzostwa lekkoatletyczne, w których padły następujące lepsze wyniki: **1500 m:** Kinderman (Grafika) 4,39,6 min, sztafeta 4×100 m: W. S. P. W. Bydgoszcz 48,6 sek; **rzut oszczepem:** 1) Mikrut (ZWM) 57,42 m, 2) Gburczyk (ZWM) 56,67; **rzut kulą:** Gburczyk 11,58 m.

Święto sportowe w Gdańsku

26-go sierpnia odbyło się na Stadionie w Gdańsku-Wrzeszczu Święto Sportowe, które stało się podniosłą manifestacją polskości tam, gdzie do niedawna młodzież hitlerowska zaprawiała się do barbarzyńskich występów. Sam stadion położony wśród parku w lesie, mieści około 40.000 widzów i posiada wspaniałą trybunę oraz doskonałą bieżnię. Organizatorom poniższego święta z kierownikiem WF i PW Zarządu Miejskiego w Gdańsku na czele należy się uznanie za sprawne i sprężyste przeprowadzenie zawodów, w którym wzięła udział wielka ilość zawodników startujących w 14 konkurencjach.

Wyniki były następujące: **Sztafeta 4×60 m pań:** Gedania 41 sek., 2. TUR 41,4 sek.; **100 m:** 1. Sitarz (MO), 2. Marciniak (Flota) obaj 12,6 sek.; **400 m:** 1. Antczak (Płomień) 59,8 s.; **800 m:** 1. Rzewnicki (Gedania) 2,17 m; **sztafeta 4×100 m:** 1. „Flota" 51 sek., 2. „Gedania" 53 sek.; **dyskiem:** 1. Zachowski „Flota" 38,50 m(!) (nagroda za najlepszy wynik dnia), 2. Jaworski 34,65 m; **oszczep:** 1. Sobański (Gedania) 45,10 m; **kulą:** 1. Zieleniewski (Flota) 12,06 m; **rzut granatem:** 1. Jaworski 63,93 m; **skok wzwyż:** 1. Zieleniewski (Flota) 1,60 m; **skok wdal:** 1. Kałuża (Gryf) 5,42 m. W biegu ulicznym zwyciężył **Sadziński** (ZWM) 9 min. 42 sek., Czamowal (Gedania). W biegu kolarskim 1. **Szafarczyk** (Flota) 18 min. 2 sek., 2. Rolbiecki (MO). W przerwach odbyły się walki zapaśnicze i bokserskie.

Na zakończenie spotkały się w finale piłki nożnej **WKS „Flota"** i **SKS „Płomień".** Zwyciężył „**Płomień**" **1:0 (0:0).** Bramkę zdobył Matusiak.

W ramach Święta Sportowego rozegrano w dniu 19-go sierpnia zawody eliminacyjne Piłk. Turnieju Błyskawicznego **WKS — SOK** (Gdynia) **1:2, WKS „Flota" — KS „Gryf"** (Wejherowo) **(2:1),** KS „Gedania" — MO (Gdańsk) 1:0, KS „Płomień" (Gdańsk) — ZZK 1:0. W półfinałach **WKS „Flota" pokonała SOK 2:1** (po dogrywce) w drugim spotkaniu, mimo iż SOK była lepszą. **KS „Płomień" — KS „Gedania" 1:1** (po dogrywce). Bramki zdobyli dla „Gedanii" Zwara, dla „Płomienia" Adamczyk. W drużynie „Gedanii" wystąpili znani zawodnicy krakowscy Lasota, Bartolik i Worytkiewicz I. jw.

CZĘSTOCHOWA

Dwa zwycięstwa Slezskiej Ostrawy w Częstochowie

Częstochowa, 9. 9. (tel. wł.). Drużyna Sleskiej Ostrawy dwukrotnie występowała w Częstochowie, a to we wtorek wygrywając ze **Skrą 6:1** (2:0) oraz w sobotę z **C. K. S.** zwyciężając wysoko 8:0 (4:0).

MAKÓW PODHALAŃSKI

W turnieju siatkówki w dwójkach i trójkach żeńskich i męskich o mistrzostwo Makowa Podhal. brało udział 23 zespoły z klubów: Babia-Góra (Sucha), Skawa (Maków Podh.) oraz Bory (Biała-Maków). Mistrzostwo w dwójkach i trójkach żeńskich zdobyła **Babia-Góra,** zaś w dwójkach męskich Skawa. W trójkach męskich dwa pierwsze miejsca zdobyła Babia-Góra. Do finału w dwójkach mieszanych (mixtach) weszły Bory i Babia-Góra.

W meczu piłki nożnej Garbarnia (Zembrzyce) pokonała ponownie Skawę w Makowie 6:3. W Suchej Babia-Góra zwyciężyła Wierchy z Rabki 4:2 (mistrzostwo podokręgu Podhalańskiego).

Duże zainteresowanie budzą w Makowie zawody lekkoatletyczne między Borami a krakowską Wisłą, która przyjeżdża do Makowa w najbliższą niedzielę 16 bm., z Lagutkowną i Urbanem na czele.

NOWY SĄCZ

Rozgrywki eliminacyjne w piłce nożnej Podokręgu Podhalańskiego przyniosły dotychczas następujące wyniki: 26. 8. RKS Świt — KS Podhale 3:1 (po wer. 3:0 v. o.), Sandecja — Wisła 3:1, Babia Góra — Poprad 4:3; 9. 9. Sandecja — Poprad 7:1, Świt — Wisła 6:2.

W rozgrywkach biorą udział: KS Sandecja (Nowy Sącz), RKS Świt (N. Sącz), KS Babia Góra (Sucha) TS Wisła (Zakopane), KS Podhale (N. Targ), KS Poprad (Muszyna), KS Wierchy (Rabka). Skład zarządu Okręgu Podhalańskiego jest następujący: prezes — **kpt. Chrobak Ap., w.-prez.** mgr. Nowakowski Zb., członkowie: Aurel J., Kuczyński K., Sobecki C., Polak W., Śliwa E., Środa, przew. WSS Tobiasz J.

Zawody tenisowe Morawska Ostrawa — Kraków 7:6

Reprezentacja Krakowa, która wyjechała do Morawskiej Ostrawy na międzynarodowe spotkanie w tenisie, osłabiona była brakiem Olejniszyna (brak zwolnienia ze strony Władz Wojskowych). Olejniszyn w normalnej swej formie byłby z pewnością przyczynił się do zdobycia brakujących do zwycięstwa dwóch punktów.

Gracze krakowscy zmęczeni podróżą, nie przyzwyczajeni do miękkiego kortu i do doskonałych, wysoko odbijających się piłek, zagrali poniżej swej formy, a jedynie Skonecki i do pewnego stopnia Łabużek potwierdzili swą klasę. Z zawodników czeskich najlepszymi byli Parmova i Titl, jakkolwiek zarówno Jurecka i jak i Dworacek wyraźnie podciągli się w formie. Techniczne wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

Horain — Dvoraček 3:6, 6:4, 1:6, Szeraucówna z Parmewą 5:7, 1:6, Łabużek z Titlem 2:6, 4:6 i Elbelem 2:6, 2:6, Herbst z Dvorakiem 7:9, 3:6, w grach podwójnych Szeraucówna—Skonecki przegrali do pary Parmova—Titl 3:6, 4:6 oraz Horain—Baran z parą Ries—Titl 7:9, 2:6. Sześć punktów zdobyli: Skonecki zwyciężając Elbela 6:2, 6:4 oraz Titla 6:2, 6:4, Horain przez pokonanie Riesa 6:4, 6:3, Herbst bijąc tegoż Riesa 9:7, 3:6, 6:1, Baran przez zwycięstwo nad inż. Jurecką 8:10, 6:3, 6:4 oraz przez parę Skonecki—Herbst, która pokonała parę Dvoracek—Elbel 6:0, 8:6.

Organizacja zawodów była znakomita, sędziowanie bez zarzutu.

Ekipa krakowska podejmowana była przez gospodarzy bankietem, na którym przemawiali burmistrz Morawskiej Ostrawy dr **Pavlaus,** prezes klubu inż. **Horacek** i red. **Morawec,** imieniem reprezentacji Krakowa odpowiedzieli dyr. **Krajewski** i dr **Szembek.** Warto zaznaczyć, że reprezentacja nasza otrzymała w darze od Morawskiej Ostrawy upominek w postaci 6 piłek, których zakup u nas nastręcza wiele trudności.

Po zawodach Morawskiej Ostrawy udali się tenisiści nasi zaproszeni przez Czeski Związek Tenisowy do Pragi na międzynarodowe mistrzostwa Czechosłowacji. Tu stała się rzecz dziwna: **oto wszystkie gazety praskie ogłosiły, że przyjeżdża reprezentacja Polski i mimo sprostowań ze strony Zarządu Klubu „Krakus" ogłaszano wyniki naszych zawodników, jako wyniki reprezentantów Polski.** Zawodnicy krakowscy odpadli już po pierwszych spotkaniach, jedynie Skonecki przeszedł do 3-ciej rundy, gdzie ma się spotkać z 3 rakietą Czechosłowacji, Smolińskim. I tak Szeraucówna przegrała swoje spotkanie z młodą zawodniczką czeską Miskową (4:6, 4:6) — Horain z Dittrichem (2:6, 4:6). A tylko para Skonecki-Horain pokonała parę Melichov-Berka (6:2, 6:3).

Oprócz tenisistów polskich biorą udział w tych mistrzostwach wojskowi amerykańscy, stacjonujący w Pilznie; wykazali oni jednak słabą formę i wszyscy odpadli w pierwszej rundzie. Na podstawie obserwacji dotychczasowych rozgrywek, można przewidzieć, że mistrzostwo zdobędzie lewo-ręki młody zawodnik czeski — Drobny. Posiada on zabójczy smatch, gra doskonale przy siatce i odznacza się przy tym spokojem i regularnością. Oprócz niego doskonałą formę wykazują: Vrba, Scholtz, Pachowsky, Smolińsky, Vodicka i „weteran" Malecek, który nie tylko gra w tenisa, ale zapowiada również dalszy udział w drużynie hokejowej (której jak wiadomo był jednym z filarów). Spośród pań, gdzie klasa jest bardzo wyrównana, wybijają się na czoło Vseteckowa i Straubowa, oprócz znanej w Krakowie Parmowej. **sm.**

Zaznaczyć należy, że wyjazd tenisistów krakowskich doszedł do skutku dzięki pomocy, jaką okazał im Urząd Wojewódzki; wielkie zasługi położyli również na tym polu Dr Frączkiewicz i kpt. P. Z. L. T. Dziuba.

Śląsk—Warszawa w tenisie 7:6

Warszawa, 9. 9. (tel. wł.). Dwudniowe zawody tenisowe, rozegrane w Warszawie zakończyły się zwycięstwem drużyny śląskiej, w barwach której wystąpili: Bratek i Kończak. Sensacją zawodów była przegrana Z. Jędrzejowskiej do Rudowskiej (Śląsk) 3:6, 5:7. Z pozostałych wyników zasługują na uwagę zwycięstwo Olszewskiego nad Łezioniem (6:2, 6:4, 6:2) oraz zwycięstwo pary Jędrzejowska Z.—Kurman nad parą Rudowska—Bratek (6:2, 6:3).

Wiśniewski (B. O. S.) i Wójcik (Orzeł) zdobywają mistrzostwo kolarskie Polski

Motyka na 7-ym, Dąbrowiecki na 13-tym miejscu

Warszawa, 9. 9. (tel. wł.). Rozegrany tu w dniu dzisiejszym wyścig kolarski o mistrzostwo Polski **na szosie** na dystansie 150 km przyniósł zwycięstwo kolarzom warszawskim. Na starcie stanęło 32 zawodników z Łodzi, Poznania, Krakowa i Warszawy z Wójcikiem, Beckiem, Wiśniewskim i Klujem na czele. Ci kolarze już po pierwszym kilometrze utworzyli czołówkę, za którą w odległości kilkudziesięciu metrów jechali: Lipiński, bracia Leśnikiewicze, Dąbrowiecki i Wojcieszak. Właściwa walka rozegrała się jednak na finiszu, gdzie Wójcik zainicjował ucieczkę, jednak Wiśniewski szybko go doszedł i wygrał niemal na mecie. W ostatnim etapie odpadł z czołówki doskonały zawodnik łódzki, Beck.

Wyniki biegu przedstawiają się następująco: 1) **Wiśniewski** (B. O. S.) 4,05,20 godz., 2) Wójcik (Orzeł) 4,05,23, 3) Kluj (K. K. S. Poznań) 4,07,17, 4) Rzeźnicki (B. O. S.), 5) Pietraszewski (Łódź), 6) Lepiński (Okęcie), 7) Motyka (KTK Kraków). Dąbrowiecki R. K. S. Legia Kraków przyjechał na metę 13.

Pływacy Krakowa zwyciężają w Ostrowcu Świętokrz. 47:42

Ostrowiec Świętokrzyski, 2 września (koresp. własna). Rozegrany w dniu dzisiejszym na pływalni KSZO w Ostrowcu Świętokrzyskim mecz pływacki między reprezentacją Krakowa a drużyną KSZO **przyniósł zwycięstwo drużynie krakowskiej 47:42 pkt.** Po biegach indywidualnych i sztafetowych prowadził Kraków 38 do 27 i dopiero mecz pływacki przyniósł gospodarzom poprawę w ogólnej punktacji. Mecz ten jednak, rozegrany w nienormalnych warunkach, przy stronniczym i krzywdzącym sędzim, zakończył się wyjściem z wody drużyny krakowskiej na znak protestu przeciw nieuzasadnionemu wykluczeniu zawodnika krakowskiego Rocha-Kowalskiego. Do meczu tego wystąpił Kraków osłabiony brakiem Al. Kowalskiego i Ochalskiego.

Z drużyny gospodarzy zasługuje na uwagę jeden z najlepszych obecnie crawlistów Polski, A. Kierysz, który przytem jest doskonałym graczem w water-polo, oraz Ul, Karwa, Komorowski i Żuchowski. Liczny start młodych zawodników (juniorów) dowiódł ogromnej i właściwej pracy organizatorów na polu popularyzacji pływactwa i podniesienia jego poziomu.

Szczegółowe wyniki: **100 m styl. dow.:** 1). A. Kierysz (KSZO) 1,12, 2) Bałuciński (Kr) 1,12,3. **100 m st. grzb.:** 1) Choma (Kr) 1,27, 2) Brzeziński. **100 m st. klas.:** 1) Ul (KSZO) 1,31, 2) Romer (Kr). **Sztafeta 3×100 m st. zm.:** 1) Kraków (Choma, Romer, Bałuciński) 4,24,9, 2) KSZO (Żuchowski, Ul, Wójcicki). **Sztafeta 4×100 m st. dowoln.:** 1) Kraków (Kot, Pietruczak, Raporzyński, Bałuciński) czas 5,13,7, 2) KSZO (Komorowski, Rozalicz, Rybkowski, Wójcicki). **Sztafeta 5×50 m st. dow.:** 1) KSZO 2,43,3 (M. Kierysz, Komorowski, Rybkowsk, Karwa, A. Kierysz). 2) Kraków 2,43,4 (Kot, Pietruczak, Kowalski, Raporzyński, Bałuciński). Była to najpiękniejsza walka dnia, jednak obie sztafety zostały zdyskwalifikowane na skutek wzajemnego przepływania torów. (CH)

Groble-Wisła w boksie 8:8

Debiut pięściarskiej ósemki Grobli wypadł naogół pomyślnie, a wystąpienie w jej szeregach zawodników tej miary co Piszczek lub Nowicki stawiają w rzędzie poważnych zespołów. Na wyróżnienie dobrym poziomem zasługują Matula oraz Żebejko imponujący opanowaniem i rutyną. Wyniki walk:

Waga musza: Juszczyk (Wisła) wygrywa w. o. z powodu nadwagi Kwiatka (Groble). Rozegrana walka przyniosła zwycięstwo Kwiatkowi. **Waga kogucia:** Nowicki (G) zwyciężył na punkty z Basterem (W). **Waga piórkowa:** Piszczek (G) pokonał po ładnej walce Chlipkiewicza (W). **Waga lekka:** Wnęk (G) — Dudzik (W). Wygrał na punkty Wnęk. **Waga półśrednia:** Matula (W) odniósł bezwzględne zwycięstwo nad Olejniczakiem (G). **Waga średnia:** walkę wygrał Kozłowski (W) w drugiej rundzie, z powodu poddania się Nowakowskiego (G). **Waga średnia** (druga): Wąsik (G) — Koporski (W) zwyciężył na punkty Wąsik. **Waga półciężka:** wygrał w pierwszej rundzie przez techniczne k. o. Zetbejko z Gaudynem (G), zaraz po pierwszym starciu.

Sędziował na punkty **ob. Winiarski**, w ringu na zmianę **ob. Bogdanowicz i ob. Moskal.** j.

Przegląd młodzieży na meetingu lekkoatletycznym TS Wisła

Meeting lekkoatletyczny, zorganizowany przez ruchliwą sekcję TS Wisła na Stadionie Miejskim w Krakowie w dniach 8 i 9 września, zgromadził na starcie tak dużą ilość zespołów i zawodników, że czynił wrażenie nowych mistrzostw okręgowych. Pod względem ilości przeprowadzonych konkurencyj w obu dniach ustanowiono na nim pewnego rodzaju rekord. Odbyto 40 (!) wszelkiego rodzaju biegów, skoków, rzutów dla seniorów, juniorów i młodzików, nie licząc przedbiegów, a wszystko to w ciągu 7 tylko godzin. To też wyczynowi temu, ohociażby z tego wyłącznie względu należy się pełne uznanie. Sam zaś pomysł tej imprezy — z główną myślą umożliwienia startowania po raz pierwszy w poważniejszych zawodach całej masie juniorów i juniorek — porwanych sukcesami w spotkaniach międzymiastowych swych starszych kolegów klubowych, jest godny najwyższej pochwały. I dziś Kraków, obecnie najsilniejszy okręg lekkoatletyczny w Polsce, może być spokojny, po tej dwudniowej rewii swych najmłodszych, że nie prędko hegemonię swą utraci. Albowiem ilość startujących, która zapewne jeszcze wzrośnie, jak i wyniki, jakie uzyskano, pozwalają na daleko idący optymizm.

Tłem, na którym zobaczyliśmy start juniorów były występy znanych nam już z wielu zawodów najlepszych zawodników Krakowa i prowincji.

Na 100 m wygrał Puzio 11,3 sek., mając za sobą 6 innych biegaczy, z których wszyscy pobiegli poniżej 12 sek., 2) Makowski, 3) Wawrzkiewicz, 4) Cholewa wszyscy 11,4 w minimalnych odstępach, 5) Kacerz, 6) Słomski, 7) Cisowski. **200 m** — Wawrzkiewicz w czasie 23,8 sek. zrewanżował się Puziowi 24, 3) coraz szybszy Kacerz 24,4; 4) „Daniec" stały konkurent Kacerza 24,6; 5) Kucz (Wisła). **400 m** — pod nieobecność Kacerza wygrał „Daniec" 55 sek. przed biegającym lepiej na treningach niż na zawodach Dudkiem 56,9 i Kuczem 58,9. **Bieg 1500 m** — przyniósł zwycięstwo będącemu chwilowo w Krakowie najlepszemu obecnie w Polsce średniodystansowcowi Feryńcowi z Warszawy w dobrym czasie 4,22,2 min., który pokonał Urbana 4,25,6, 3) Kwapień (Wisła) 4,32,8 min. **5000 m** wygrał pewnie Urban w słabym czasie 17,25,4 min., przed poprawiającym się Rzucidłą (Cr.) 17,30,4 min., Kwapieniem i Niemczykiem z Zakopanego. Trzecim na mecie był zwycięzca w biegu **10.000 m** — Zając z Okocimskiego K. S. (37,16,2 min., 2) Cegielski AZS 38,04,2 min., 3) „Rawicz" (Wisła) 38,38,8 min.) został jednak zdyskwalifikowany za złe mijanie przeciwnika. W żadnym z biegów długich nie startował zaproszony Jastrzębski. Puzio niespodziewanie pokonał Skawinę **w skoku wzwyż**, mimo, iż obaj przeszli 170,5 cm, tylko Puzio za pierwszym razem. Wysokość 173,5 cm była dla nich za wysoka. Bechounek (Podhale) z odbitą piętą skoczył 166 cm. **W skoku w dal** Skawina przekroczył pewnie 6,22 m przed Hojnikiem (Wisła) 5,74 i Dudkiem 5,69. **Trójskok** wygrał Skawina 11,85 m, 2) Dudek 11,64 m, 3) Bechounek 11,40 m, 4) Hojnik 10,92. **W skoku o tyczce** Bechounek wyciągnął wysokość 3,04 m, Skawina 2,94 m, Danielczyk AZS, Gębowski (Cr.) i Kurek AZS po 2,84 m. **Rzuty** to domena Słowika z Cracovii, który mimo trudności treningowych, jakie ma w Tarnowie, spisuje się coraz lepiej. **Kulą** rzucił 12,52 m, co jest najlepszym wynikiem obecnym, 2) Wróbel (Cr.) 10,42, 3) Lachcik (Wisła) 10,40 — **w oszczepie** 46,55 m pokonał Kurka AZS 44,50 m i Stawiarskiego (Wisła) 41,70 m, w **dysku** rzutem 37,29 m był bezkonkurencyjny, gdyż jego przeciwnicy Kucz i Stawiarski osiągnęli 31,48 m i 31,32. Niespodziewanie jednak konkurent ukazał się w drugim dniu zawodów. Jest nim Piłat, znany bokser, który poza konkursem rzucając w butach osiągnął odległość b. dobrą 38,14 m. **W sztafetach** Cracovia przegrała **4×1500** do Wisły, która w składzie Daniec, Rawicz, Urban, Stawiński osiągnęła wynik 18,55,5 min. Cracovia komb. 19,05,5; natomiast wygrała **4×100 m** 46,2 (Puzio, Kacerz, Dudek, Wawrzkiewicz) mimo, iż AZS (Słomski, Makowski, Bieniarz, Walter) uzyskał 46,7, a Wisła 46,8, i **4×400 m** — 3,39,3 (w składzie jak wyżej), 2) Wisła 3,52,2.

Żywiołowy bieg młodzików (chłopcy do 12 lat) obserwowaliśmy na **60 m** — wygrał Lewicki 10 sek. popularny na boiskach kolporter naszego pisma.

Z juniorek **60 m** — wygrała Perczyk (Sokół) 9 sek, 2) Panek 9,2 sek, 3) Plebańczyk (obie H. K. S.) 9,3 sek. **Na 100 m** — 1) Panek 14,9 przed Plebańczyk 15,1 i Galas (Wisła) 15,1. **800 m** — 1) Tomaszewska (Wisła) 2,55,1 min., 2) Chodor (Głuchoniemi) 3,04,2; 3) Żychlińska (H. K. S.) 3,05,2. **W skoku wzwyż:** 1) Galas 121 cm, 2) Janiszewska H. K. S. 116 cm, 3) Jackowska (Legia) 111 cm; **w dal** — 1) Żwirska 4,05 m, 2) Małodobra 3,76 (obie H. K. S.), 3) Krupianka (Sokół) 3,73; **w oszczepie** — Cieślewicz (H. K. S.) osiągnęła piękny wynik 28,10 m, 2) Dziechciowska „Bory" (Maków) 23,34, 3) Smyrek (H. K. S.) 22,60. Wisła okazała się najlepszą w sztafecie **4×100** — 61,4, 2) H. K. S. 61,6, 3) „Bory" 60,3.

Juniorzy osiągnęli lepsze wyniki. „Tadecki" (Wisła) wygrał **100 m** — 12,5 przed „Wiktorem" (Wisła) 13, i Oleksikiem 13,1 i 400 m — 57,7 sek., 2) Słowik (Cr) 58,7, 3) „Wiktor" 59,2. W biegu na **1500 m** — nadspodziewanie dobry wynik uzyskał szybki i wytrzymały Wideł 4,37,3, 2) Laska 4,50,8, 3) Rojowski 4,58,8 (wszyscy Cracovia) 4) „Karp" (Wisła). **Oszczep** wygrał również dobrym wynikiem „Wiktor" 40,10 m, 2) Roman 34,40, 3) Maślanka 33,45 (wszyscy Wisła), jak również i **dysk** 21,52 m, 2) Maślanka 19,94, 3) Roman 19,36 m. **Skok wzwyż:** 1) Płatek (Cr) 146 cm, 2) Rzymek (W) i 3) „Tadecki" (W) po 141 cm.



Puzio (Cracovia) prezentuje piękne „nożyce" w skoku wzwyż

W dal: Maślanka 4,65 m, 2) „Adam" 4,62 m, 3) Rzymek 4,52 m. **Sztafety: 4×100:** Wisła 50,5 sek. — **4×400:** Cracovia (Słowik, Laska, Rojowski, Wideł) 3,58,9 min., 2) Wisła 4,06 min.

W konkurencjach kobiecych na pierwsze miejsce należy postawić b. dobry wynik **Krzysik** (Legia) **w biegu na 800 m** 2,83,6 min, druga za nią młoda Wolko (Legia) osiągnęła 2,48,3, 3) Śliwa (H. K. S.) 2,52,1. **W biegu 100 m** — Mitan (Legia) 13,8 sek. wygrała z Legutko (W.) 14,2 i Turczą (Legia) 14,2. Bieg tej ostatniej też zasługuje na wyróżnienie. Legutko zrewanżowała się **w skoku w dal** wynikiem 4,37 Mitan 4,30, 3) Krzysik 4,26. Natomiast niespodziewanie Skirlińska (Sokół) przegrała **w skoku wzwyż** z Mitan 125,5 cm, 3) Hager (AZS) 121 cm. **W kuli** 1) Skirlińska 9,68 m, **i dysk** wygrała Stachowicz (Legia) wynikami: 31,85 m, 2) 2) Cieślewicz (HKS) 8,99 m, 3) Stachowicz 8,77 m. **Oszczep** Mirgos (Cr.) 26,20 m, 3) Wnuk 23,19 m — i 30,829 m przed Wnuk (Wisła) 26,76 m, Mitan 23,89 m i Krzysik 23,75 m.

Udział w zawodach brały następujące zespoły: AZS „Bory" Maków Podhalański, Cracovia, KS Głuchoniemi, Harcerski KS, RKS Legia, KS Miechów, Okocimski KS, Podhale Nowy Targ, SNPTT Zakopane, Sokół TS, WKS Warszawa i Wisła. Zespołowo najsilniej reprezentowana była Wisła przed Cracovią, HKS i Legią. at.

PIŁKA RĘCZNA W KRAKOWIE

Z dwóch spotkań piłki ręcznej o puchar KOZPR, jakie miały się odbyć w sobotę odbyło się tylko jedno, gdyż do meczu z Krowodrzą nie zgłosiła się drużyna **Olszy**, oddając punkty walkowerem.

Cracovia pokonała Garbarnię 3:2 (1:1). Gra bardzo zacięta, chwilami nieco za ostra. Do przerwy wyrównana i na dobrym poziomie. Bramki zdobyli Kowalski 2 i lewoskrzydłowy dla Cracovii oraz Lipiński i Tuleja dla Garbarni. Wyróżnili się obaj bramkarze Pokusa, Jakubik, Kowalski z Cracovii i Lipiński oraz Russer z Garbarni. Sędziował ob. Lesiak za miękko. at.

Olsza — W. K. S. Wicher 4:1 (3:1). Sobotnie towarzyskie zawody piłkarskie przyniosły zwycięstwo lepszej technicznie i zespołowo Olszy, nad chaotycznie i surowo grającą drużyną wojskowych, gdzie tylko Rybicki stanowił jaśniejszy punkt. Bramki dla Olszy strzelili Strojny 2, Łapiński i Augustyniak, dla wojskowych Babicz. Sędziował b. dobrze ob. Rutkowski.

Pocztowy — Związkowiec 3:1 (0:1). Jedyny mecz eliminacyjny rozegrany w dniu 8 bm. zakończył się po nieinteresującej i chwilami brutalnej grze zwycięstwem Pocztowego. Bramki dla zwycięzców strzelili Lamot, Najdukowski i Tomczyk, dla Związkowca Szewczyk. Sędziował dobrze ob. Jesionke. zf.

Otwarcie toru kolarskiego „Cracovii"

Jeszcze niedawno pisaliśmy, że w kolarstwie krakowskim głucho, że brak należytej inicjatywy. Obecnie nastąpił mocny, i trzeba podkreślić z należytym uznaniem, zwrot ku lepszemu. Pierwsza impreza, zawody szosowe przed dwoma tygodniami, tchnęła nowego ducha i w działaczy K. O. Z. K.-u i w zawodników. Po początkowych trudnościach doszło jednak do porozumienia między zarządem K. S. Cracovia i przedstawicielami K. O. Z. K. w sprawie uruchomienia betonowego toru i przystąpiono do jego naprawy. Optymistyczne zapatrywania pewnych zawodników, że naprawa nie potrwa dłużej niż tydzień, okazały się zupełnie słuszne, gdyż, jak zapowiedział inżynier, prowadzący naprawę toru „Cracovii" z naprawą będzie gotów za 7 do 8 dni. A ponieważ zaczęto ją 3 bm., najdalej 12 września wejdą na tor. po raz pierwszy od tylu lat, przedstawiciele sportu kolarskiego.

Jakie to będzie miało znaczenie dla rozwoju kolarstwa w Polsce, o tym nie trzeba dużo pisać. Kolarstwo szosowe owszem, ale jedynie tor daje zawodnikowi najlepsze możliwości treningu i pozwala publiczności oglądać zawody. Bez toru nie można myśleć o rozwoju i postępie sportu kolarskiego. Obecnie kolarze krakowscy myślą mocno o odrobieniu tych kilku miesięcy bezczynności w stosunku do innych gałęzi sportowych i z miejsca chcą wykorzystać otwarcie toru. Już w dn. 15 bm., to jest w najbliższą sobotę, odbędą się **pierwsze zawody torowe** z udziałem narazie zawodników krakowskich, a w następnym tygodniu startować mają już i zawodnicy **warszawscy i łódzcy**. Udział zapowiedzieli też i motocykliści na setkach.

Dla tłumnie gromadzącej się na zawodach piłki nożnej, pływackich czy lekkoatletycznych publiczności krakowskiej, torowe zawody kolarskie będą stanowiły dużą odmianę. Jeśli tylko organizatorzy nie pójdą w ślady organizatorów imprez piłkarskich i sprawę wstępów potraktują tak po „ludzku" (niech nawet nie próbują żądać np. 100 złotych za trybunę, jak to ma miejsce niestety na meczach piłkarskich), z pewnością spotkają się z miłym oddźwiękiem i zyskają sobie wiele sympatii. e.

*

WYŚCIG KOLARSKI O MISTRZOSTWO WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO odbędzie się w najbliższą niedzielę, tj. 16 września br., na trasie Kraków-Jaworzno-Kraków (100 km). Zgłoszenia na rogatce bronowickiej przed godz. 10 rano. Po starcie tego wyścigu odbędzie się wyścig dla niestowarzyszonych na trasie 30 km.

TARNÓW

Okocimski KS (Brzesko) — **Wisłoka** (Dębica) 3:2 (1:2). Zasłużone zwycięstwo piłkarzy Okocimskiego, dla której bramki strzelili Sędziwy, Słupski i Kupiec, dla Dębicy ł. łącznik i samobójcza. Sędziował b. dobrze ob. Frączek.

PRZEMYŚL

Polonia (Przemyśl) — **HKS „Czuwaj"** (Łańcut) 2:1 (1:0). Pierwsze zawody finałowe o puchar WSS zakończyły się zwycięstwem Polonii, dla której bramki zdobyli: [illegible] i Rodzeń. Widzów około 6000.

JAROSŁAW

Jarosł. KS — Błyskawica (Przemyśl) 1:0 (1:0). Półfinał pucharu. **Zawody towarzyskie:** Pogoń (Lubaczów) — KKS „Ruch" 3:1; WKS „Szaper" — Orzeł (Rudnik) 5:2.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Krak. Okr. Związku Hockeya na Lodzie odbędzie się w dn. 16 września br. w lokalu KOZPN ul. Piłsudskiego 27 o godz. 9. Do porządku obrad dochodzi jeszcze punkt: wybór delegatów na walne zgromadzenie PZHL.

*

Po zebraniu KOZHL odbędzie się zebranie delegatów Okręgowych Związków H. L., celem zorganizowania Polskiego Związku Hockeya na Lodzie.

*

Od Redakcji. Ob. Józef Steilmach proszony jest o bezwłoczne zgłoszenie się do redakcji w ważnej sprawie.

List z Rożnowa

Odpowiedź Redaktorowi St. Habzdzie

Kochany Stachu!

Przeczułeś chyba jak bardzo mi było potrzeba słów, zawartych w Twoim liście. Miewam bowiem i ja dni słabe, czyli t. zw. „handrę". Potrafię ją wprawdzie wziąć za łeb i prasnąć nią o ziemię, ale zawsze łatwiej zmóc ją jeśli się wie, że się ma DROGICH PRZYJACIÓŁ, którzy tak myślą i czują jak my. Prócz tego cieszę się, że mnie tak dobrze rozumiesz. Tak jest — woda jest moim żywiołem tak jak celem naszego wychowania fizycznego jest oprócz zdrowia: woda i morze. Wodą do morza, — morzem do ciekawości międzynarodowych i do społecznego dobrobytu. Trzeba żeby to pojął cały nasz świat sportowy — i wierzymy, że to pojmie. I poto właśnie stworzyliśmy dla naszej okolicy ośrodki zdrowia (w znaczeniu zapobiegawczym) i WF nad jeziorem Rożnowskim i Porąbskim, poto również powstanie niewątpliwie podobny ośrodek na Śląsku nad jednym ze wspaniałych jezior np. koło Turawy czy Odmuchowa.

Poruszyłeś w liście swym tyle tematów, że gdybym chciał na wszystkie odpowiedzieć, musiałbym opracować szereg artykułów. Obiecuję Ci to uczynić kiedyś indziej, gdyż obecnie nie mam nic czasu — a jeśli nie wierzysz to niech na dowód posłuży Ci fakt, że miałem w tym roku zaledwie półtorej godziny czasu by wyjść z wędką na ryby (wiesz czym dla mnie jest wędka) i złowić kilka małych okoni, które oczywiście wypuściłem z powrotem do wody (może tymczasem podrosną zanim złowię je dla Ciebie).

Żeby opisać należycie jezioro tutejsze, trzeba być: poetą, artystą lub conajmniej redaktorem. No — niczym takim za zrządzeniem Opatrzności nie jestem, więc Ci opiszę po swojemu. Ty zaś przyjedź sam, zobacz, a opiszesz po swojemu. Wyobraź sobie, że najpiękniejsza polska rzeka Dunajec, jedna z piękniejszych rzek świata (jak ją nazwali Anglicy) tworzy ze swej cudnej wody 20 km jezioro w malowniczej, zdrowej, górskiej okolicy. Na ludzi do takich widoków nie przywykłych robi to niesamowite wrażenie. Jak się tam jedzie z człowiekiem, który tego nigdy nie widział, to się chce pęknąć od śmiechu, gdy się spojrzy na wyraz zdumienia w twarzy takiego „cepra". Dalej miłą jest świadomość, że zapora nad którą powstało jezioro jest wynikiem polskiej wyłącznie myśli i polskiej wyłącznie pracy.

Jakbyś wiedział, że miałem gębę rozradowaną widokiem jaki ujrzałem we wtorek dn. 21. 8., a zaraz Ci powiem dlaczego, choć Ci to już nieraz pewnie mówiłem. W czasie kiedy zaczęła nam



Jezioro Rożnowskie: Żaglówki w porcie

świtać pierwsza niepodległość tj. w roku 1918, a więc 27 lat temu, zobaczyłem po raz pierwszy Dunajec. I wtedy pomyślałem sobie: tu powinny być ośrodki wodne, tu będą zjazdy międzynarodowe i tu będzie kuźnia zdrowia, tężyzny i wychowania wodnego. Myślałem o stworzeniu sztucznego jeziora specjalnie dla tych celów. Oczywiście myśli te pozostały marzeniami „ściętej głowy", aż do czasu wybudowania zapory tj. roku 1939. W czasie okupacji jeździłem parokrotnie oglądać to cudo (jezioro — nie zaporę, bo na zaporę, przeciętnego śmiertelnika nie puszczano). I znowu przez cały czas drżałem na myśl, że Niemcy wiejąc wysadzą zaporę. Pokazało się, że tak zdrowo wiali, że o wysadzeniu mowy nie było i zapora nienaruszona pozostała. A zatem marzenia zaczęły przybierać realne kształty, jakie w rezultacie uosobiły się w postaci żaglówek spuszczonych na wodę przez uczestników pierwszego kursu żeglarskiego Ligi Morskiej.

Przy samej uroczystości spuszczania na wodę tych łodzi nie byłem, gdyż musiałem w tym czasie załatwiać sprawy ogólne ośrodków, dopiero gdy wyjechałem od strony Sącza na moim rumaku czteronożnym (dobrze mówię, bo dwa koła i dwie nogi razem cztery. Wszystko to porusza się z szybkością 10 km/godz.), zobaczyłem z odległości kilku km.: żaglówki. Jak Boga kocham, żaglówki! Usiadłem na kupie kamieni i myślałem: myślałem, że właściwie życie jest piękne i, że warto żyć na świecie. Myślałem też o ludziach, bo przecież ludzie ten widok umożliwili. A więc w pierwszym rzędzie o naszej młodzieży, która nareszcie po tylu latach niewolnej mordęgi, może się swobodnie wyżyć, w tak zdrowych warunkach z myślą o morzu. Myślałem o naszych ministrach, którzy Balcerskim z Rożnowa, który opracował plan roz- a więc o min. oświaty, rolnictwa, komunikacji, zdrowia. Myślałem o rektorze Goetlu, który jako przewodniczący Komisji Międzyuczelnianej W. F. krakowskich szkół akademickich, dał nie tylko swoją wszechstronnie znaną firmę, ale sam osobiście placet ten wyjednał, dla wszystkiej, nie tylko akademickiej młodzieży i w dalszym ciągu, mimo nawału pracy o całej akcji W. F. i zdrowia młodzieży, myśli i całą akcją kieruje. Myślałem o prof. Fignie, doc. Szabuniewiczu, mag. Jesionce, Jurku i Czesku Mostowskich, którzy wspólnie ze mną jeszcze w styczniu br. pierwsze pisma i projekty w tej sprawie układali, o inż. Balcerskim z Rożnowa, który oplanował plan rozmieszczenia ośrodków na miejscu, o kierowniku elektrowni w Rożnowie inż. Kiżewskim, który mnie przygarnał, kiedy przyjechałem pół żywy na rowerze do Rożnowa w marcu w czasie roztopów aby rozpocząć organizację, o życzliwości prezesa Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego inż. Błonieckiego, o komisarzu powiatowego U. Z. Misiewiczu, który sam będąc sportowcem ma wiele zrozumienia dla naszych doczesnych braków i niedomagań, o nacz. Wydz. Kom. Bud. inż. Praczyńskim i o inż. Geislerze z Nowego Sącza, dzięki uprzejmości których otrzymaliśmy domy i parcele na utworzenie ośrodków, o nacz. Wydz. Wodnego inż. Bielańskim od którego otrzymaliśmy zezwolenie na budowę portu i przystani w Rożnowie oraz dom w Porąbce, o kpt. Stanuchu, który nawiązawszy z nami kontakt podjął się organizacji ośr. szybowcowego i wykazuje wielką aktywność w tej sprawie. I o was myślałem mili towarzysze z redakcji „Startu", którzy mnie szczerą przyjaźnią darzycie i którym tak leży na sercu troska o racjonalne wychowanie fizyczne naszej młodzieży.

Przyglądając się manewrującym żaglówkom i analizując wszystko, pomyślałem sobie: że jednak najtrudniejszym jest początek i najważniejszym zorganizowanie ośrodka żeglarskiego. To najtrudniejsze zadanie wziął na siebie prezes zarządu okręgu Ligi Morskiej dr. Leon Michalski, który z właściwą sobie energią i umiejętnością organizacyjną puścił w ruch całą machinę, tak, że dziś już druga 50-ka uczestników przechodzi kurs. Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że jemu najwięcej zawdzięczać będą ośrodki swój rozwój, gdyż za przykładem ośrodka żeglarskiego pójść muszą ośrodki inne.

Na koniec pomyślałem także o moich środkach organizacyjnych i po mozolnym obliczeniu doszedłem do właściwego rachunku. Środki posiadam dwa: a to stanowisko kierownika ośrodków jakie mi wyjednał rektor Goetel oraz środek lokomocji tj. mego „rumaka", o który wystarałem się sam. Rumak ten jest naprawdę nieoceniony. Nie ma dlań odległości ani złej drogi i od marca do dziś nawalił dopiero raz. Rozważywszy to wszystko doszedłem do przekonania, że właściwie jest wszystko w porządku i wsiadłszy na swego „rumaka", już po upływie pół godziny dziękowałem za wspaniały widok uczestnikom kursu oraz kierownikowi wyszkolenia ob. Stankiewiczowi, który mnie przywitał uroczystym raportem.

Słyszę, że w 1948 r. ma być Olimpiada w Anglii, wobec tego „rozstąp się ziemio" — już w przyszłym roku musimy zaczynać przygotowanie i to właśnie tu nad jeziorem i na jeziorze.

Sądzę, że prócz innych sportowych nacyj i piłkarze nasi będą tu mieli swoje piłkarskie obozy nad wodą, na co mam już upatrzone miejsce i myślę, że im się to bardzo spodoba — że się przyda nie wątpię.

Przyjmij Stachu pozdrowienia dla siebie i dla całej redakcji i przybywaj do nas.

Twój
J. Bujwid

Wydawca: Polska Agencja Prasowa „Polpress". Redaguje Komitet. Adres redakcji: Basztowa 15. Tel. 505-70, 71, 72. Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym Kraków, Wielopole 1. M—04050